WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 24 i 25

# SPORT

102 (379)

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA KIECAŁA 6 • TELEFON 12-30

Katowice — Wrocław
13 grudnia 1948 r.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 35 - TELEFON 34-86

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ.
ABONAMENT MIESIĘCZNY [illegible] ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIELKA [illegible] — TELEFON [illegible]

# SPORT POLSKI WITA KONGRES ZJEDNOCZENIA




*Fragmenty ze startu sztafety nr. 6 w Katowicach*

**Już pojutrze czołówki ośmiu sztafet Czynu Kongresowego wbiegną punktualnie w południe na metę na Placu Zwycięstwa w Warszawie. W chwili gdy numer nasz dojdzie do naszych Czytelników sytuacja na „froncie" sztafety będzie przedstawiała się następująco:**

Trasa nr. 1. z Gdańska osiągnęła Płock po przebyciu 5 etapów.
Trasa nr. 2. z Olsztyna startuje dziś z Mławy do Makowa.
Trasa nr. 3. z Białegostoku osiągnęła Wysokie Mazowieckie.
Trasa nr. 4. z Lublina startuje z Ryk do Garwolina.
Trasa nr. 5. z Rzeszowa wyrusza z Kielc do Radomia.
Trasa nr. 6. z Katowic osiągnęła Piotrków.
Trasa nr. 7. z Wrocławia wystartowała z Łodzi.
Trasa nr. 8 ze Szczecina osiągnęła Kutno.

Do soboty rano sztafety Czynu Kongresowego przebiegły 16 etapów. Wzięło w nich udział 3921 zawodników i zawodniczek. Do poniedziałku wszystkie sztafety mają już poza sobą 30 etapów, a liczba zawodników i zawodniczek, którzy dotychczas uczestniczyli w sztafecie według pobieżnych obliczeń wynosi około 10 tysięcy.

Już ta cyfra świadczy o powodzeniu gigantycznej imprezy. O tym samym świadczy również skład sztafety: biegną wszyscy: robotnicy, przeważnie przodownicy pracy, studenci, uczniowie, żołnierze, biegnie młodzież miast i młodzież wsi. Sztafeta biegnie wśród powszechnego entuzjazmu, a na jej trasach witało biegnącą młodzież dotychczas około milion osób, które w ten sposób manifestowały swą radość i solidarność z wielkimi wydarzeniami, jakie dziś cały kraj nasz przeżywa.

Nie rzadko manifestacyjne wiece i akademia w związku z przybyciem sztafet do większych ośrodków miejskich gromadzą, tak jak w Krakowie po 50 tysięcy uczestników. Na trasie z Katowic do Będzina 30 tysięcy widzów oglądało pierwszy etap sztafety śląskiej. Między Będzinem a Częstochową 50 tysięcy widzów zgotowało biegnącym serdeczne owacje. Na mecie w Częstochowie 20 tys. osób witało przybywających. Na trasie tego etapu wzniesiono 6 bram triumfalnych pod którymi biegli uczestnicy sztafety. W Poznaniu sztafetę szczecińską przyjmowało 25 tysięcy manifestantów. Przykłady takie można by mnożyć w nieskończoność.

Biegnącym towarzyszą na trasach sztafety motocyklowe, a nieraz i banderie konne. Dobra organizacja wojewódzkich komitetów wykonawczych Sztafety Kongresowej zdała już egzamin. Mimo wielkich trudności sztafety wszędzie przebiegają planowo.

Jeżeli chodzi o czysto sportowe spojrzenie na dotychczasowe osiągnięcia sztafety to wyniki są dodatnie. Największa ilość zawodników rekrutuje się z członków ZMP i SŁUŻBY POLSCE. Już po formie zawodników, w jakiej przebiegają wyznaczone im odcinki widać, ile obie te organizacje zrobiły w dziedzinie praktycznego usportowienia swych członków. Również i młodzież szkolna jest licznie reprezentowana w sztafecie. Znaczny odsetek uczestników stanowią również wojskowi. Odcinki, przebiegane przez poszczególnych biegaczy wahają się od stu metrów do 1 kilometra. Przeciętny czas na 100 m wynosi 14 do 15 sekund, na 1 km utrzymuje się poniżej minuty u mężczyzn. Nie są to złe rezultaty, zważywszy, że biegacze biegną w ubraniach ze względu na porę roku i warunki atmosferyczne.

**Już dziś można stwierdzić całkowite powodzenie sztafety, która spełniła swą rolę, wykazując, że sport i wychowanie fizyczne w coraz większym stopniu obejmują masy naszej młodzieży. Masowy i ofiarny udział sztafety świadczy również i o wysokim uświadomieniu politycznym i ideologicznym młodzieży, która ofiarowuje swój wysiłek wielkiej, wspólnej sprawie zjednoczenia ruchu robotniczego i przyspieszenia budowy Socjalizmu w naszym kraju.**

### KASPERCZAK W BARWACH „GWARDII" (WROCŁAW)

WROCŁAW. Pięściarska drużyna wrocławskiej „Gwardii" doznała poważnego wzmocnienia składu, dzięki uzyskaniu Kasperczaka z ZZK (Poznań). Jak wiadomo, w drużynie „Gwardii" walczyć będzie drugi reprezentant Polski — Klimecki w wadze ciężkiej.

### KUDŁACIK W ŚWIDNICY

WROCŁAW. Doskonale zapowiadający się bokser „Gedanii", Kudłacik przeniósł się na Dolny Śląsk i zamierza podpisać zgłoszenie do B-klasowego klubu „Polonia" w Świdnicy.

### HOKEIŚCI TRENUJĄ

**Warszawa.** W związku ze zbliżającym się sezonem hokejowym i kilkudniowym mrozem hokeiści rozpoczęli treningi na lodowiskach. W Krynicy KTH trenuje już trzeci tydzień. Cieszyn „Piast", korzystając z bliskości Morawskiej Ostrawy 3 razy w tygodniu jeździ na dwugodzinne treningi na tamtejszym sztucznym lodowisku.

W Warszawie Legia dwukrotnie trenowała na bocznym lodowisku obok swego stadionu. Lidowa Gwardia (Bydgoszcz) rozpoczęła na 10-dniowy obóz treningowy na lodowisku w Karpaczu i akademiczny AZS 27 bm. rozpoczyna 2-tygodniowy obóz treningowy w Zakopanem.

## Warta Poznań — Repr. ZZ Poznania 6:1 (5:0)

POZNAŃ. W niedzielę na stadionie Warty [illegible] wym zespołem gospodarzy, a reprezentacją związków zawodowych Poznania.

Warciarze zagrali tym razem doskonale we wszystkich liniach przeprowadzali płynne akcje i mając w pierwszej połowie meczu przygniatającą przewagę zdobyli w tym okresie gry 5 bramek. Reprezentacja związków zawodowych fatalnie zestawiona dopiero po przerwie stawiła opór ligowcom. W drużynie zwycięzców najlepszym [illegible] był Czaczyk [illegible] [illegible] trzech bramek. Strzelcami pozostałych trzech bramek byli Smólski 2 i Kaźmierczak 1.

Honorowy punkt dla związkowców zdobył Zawal. Zawodom przyglądało się 2000 widzów.

# CRACOVIA + GARBARNIA LEPSZE OD WISŁA + TARNOVIA

## Piłkarze krakowscy na Wspólny Dom Partyjny

KRAKÓW. W niedzielę po raz ostatni w tym roku wyszli piłkarze krakowscy na boisko, aby rozegrać zawody towarzyskie z okazji Zjednoczenia Partii Robotniczych. Na boisku Cracovii stanęli [illegible] biali i niebiescy czyli Cracovia z Garbarnią kontra Wisła i Tarnovia.

Składy drużyn były następujące:

BIALI: (Cracovia — Garbarnia) Rybicki (po pauzie Jakubik), Kaszuba, Glimas, Jabłoński I, Gędłek po pauzie Lasiewicz, Jabłoński II, Parpan II, po pauzie Poświat, Różankowski II, Nowak Radoń po pauzie Różankowski I, Szeliga.

NIEBIESCY: (Wisła — Tarnovia) Jurowicz, Barwiński, Flanek, Filek I, Legutko, Kokoszka, Kuczyński, Gracz [illegible]

Przed rozpoczęciem zawodów przemówił drugi sekretarz KM PPR Wiórkowski, podkreślając historyczną chwilę zjednoczenia partii robotniczych, którą sportowcy Krakowa postanowili uczcić dzisiejszym spotkaniem z udziałem najlepszych piłkarzy woj. krakowskiego.

Przebieg meczu, który zakończył się zwycięstwem białych 1:0 (0:0) nie dał powodu do niezadowolenia poza jednym jedynym nie sportowym wybrykiem Gracza, który w chwili gdy podchodził do niego Jabłoński I aby go z polecenia sędziego przeprosić za faul poczęstował Jabłońskiego epitetem nie nadającym się do powtórzenia w prasie, a słyszanym aż na trybunach. Miało to miejsce w siódmej minucie po pauzie. Komentarze zbyteczne.

[illegible] jakkolwiek z powodu śliskiego boiska zawodnicy [illegible] raźnie się oszczędzali i nie grali na pełną parę. Do [illegible] byty [illegible] raczej [illegible] niebiescy i w tym [illegible] Rybicki miał wiele okazji do zademonstrowania swej reprezentacyjnej formy.

Po pauzie obraz gry zupełnie się zmienił. Począwszy od 60 min. „biali" dochodzą do głosu, wzmacniają tempo i aż do końca zawodów przeważają zdecydowanie (Jakubik w tej części zawodów miał zaledwie trzy strzały do obrony). W 63 min. Jurowicz omal nie zawinił samobójczej bramki. Barwiński uratował honor niebieskich wybijając piłkę niemal z samej bramki. W 82 min. przychodzi rozstrzygnięcie zawodów, centrę Jabłońskiego i Poświat główką zamienia na bramkę dla białych.

[illegible]

# TROJMECZ PŁYWACKI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W BYTOMIU WYGRAŁ ŚLĄSK

BYTOM (tel. wł.). W ub. niedzielę na krytej pływalni w Bytomiu po raz pierwszy w historii pływactwa polskiego rozegrane zostały międzyokręgowe zawody pływackie młodzieży szkolnej pomiędzy reprezentacjami Łodzi, Warszawy i Śląska.

Poziom zawodów był wyrównany i w poszczególnych konkurencjach o zwycięstwie decydowała zażarta walka i ułamki sekund.

Na podkreślenie zasługują dobre czasy Jabłońskiego z Warszawy w stylu grzbietowym i Nikodemskiego z Łodzi w stylu klasycznym [illegible] nowy rekord okręgu łódzkiego na 200 metrów stylem klasycznym) oraz Ślązaczek Blejarskiej i Matejówne. Rozczarował natomiast Zimny uzyskując bardzo słaby wynik jak na jego możliwości.

Zawody ściągnęły niespotykaną dotychczas na imprezie pływackiej ilość widzów, których na pływalni w Bytomiu zgromadziło się około 2.000.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji przedstawiały się następująco:

CHŁOPCY — 100 metrów stylem dowolnym: 1) Jeta (Łódź) 1.08.5, 2) Zimny (Śląsk) 1.09.6, 3) Przedo (Śląsk) [illegible]

[illegible]

# ŚLASK ŚWIETOCHŁOWICE ZDOBYŁ PUCHAR CZZ METALOWCÓW

LIPINY. Turniej piłkarski o puchar [illegible] CZZ Metalowców, w którym startowało z górą 24 drużyny [illegible] w Lipinach na boisku [illegible] oraz 3 i 4 [illegible]

Finał [illegible] rozegrały zespoły Śląska ze Świętochłowic i RKS Batory Chorzów, [illegible] o 3 i 4 [illegible] Huta Pokój z Nowego Bytomia i Polonią z Piekar.

[illegible] dwa [illegible] zakończył się [illegible] Pierwsze [illegible] jednak drużynie Śląska, gdyż zdobyła w dogrywce dwa [illegible], które zadecydowały o jej sukcesie.

[illegible] wynikiem [illegible] zakończył się drugi [illegible] między Polonią z Piekar. a Hutą Pokój. Huta Pokój dzięki lepszemu stosunkowi cornerów 2:1, zajęła trzecie miejsce w rozgrywkach pucharowych.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród. Zwycięskie i pokonane zespoły otrzymały w formie nagród komplet[illegible] garnitury piłkarskie.

# BATORY WYGRAŁ Z RADOMIAKIEM 12:4

## Wicemistrz Warszawy zawiódł -- Pięć walk zakończyło się przed upływem trzech rund -- Niespodziewana porażka Przybytniewskiego

**KATOWICE.** W niedziele na hali Ośrodka WF w Katowicach mistrz Śląska RKS Batory rozegrał pierwszy mecz eliminacyjny o wejście do ekstraklasy z Radomiakiem. Spotkanie zakończyło się niespodziewanie wysokim tym niemniej całkowicie zasłużonym zwycięstwem drużyny Batorego.

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań przedstawiały się następująco: **W WADZE MUSZEJ:** Osiecki (B) przegrał na pkt. z Arczewskim (R). **W WADZE KOGUCIEJ:** Reichert (B) wypunktował Przybytniewskiego (R). **W WADZE PIÓRKOWEJ:** Bazarnik (B) wygrał dzięki dyskwalifikacji Sieradzana (R). **W WADZE LEKKIEJ:** Bibrzycki (B) uległ na pkt. Czortkowi (R). **W WADZE PÓŁŚREDNIEJ:** Nowara (B) zmusił do poddania się po pierwszej rundzie Kruka (R). **W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ:** Kolonko (B) także wygrał po dwóch rundach walki dzięki poddaniu się Wasiaka II. **W WADZE CIĘŻKIEJ:** Kubica (B) wygrał prze t. ko. z Kotkowskim (R).

Walki w ringu prowadził mgr. Jacek Kowalski z Poznania. Punktował Landau, Golański i Bogdanowicz. Widzów około 1.000.

Już same wyniki techniczne mówią najlepiej o przebiegu spotkania które stało na bardzo słabym poziomie. Radomiak wystawił drużynę całkowicie nieprzygotowaną do mistrzostw i miał w zespole tylko jednego wartościowego pięściarza Czortka.

O Sieradzanie nie możemy wydać obowiązującej opinii, ponieważ walczył zbyt krótko. Wydaje się jednak, że piórkowiec radomski jest w niezłej formie. Niski cios jaki zadał Bazarnikowi przekreślił jego szanse na uzyskanie choćby remisu na co się zanosiło.

Pięściarze Batorego bynajmniej nie zachwycili mimo wysokiego zwycięstwa. Ślązacy zupełnie wyraźnie obniżyli swoje loty i prezentują się o wiele słabiej niż dwa lata temu. Bez wątpienia są najsilniejszym zespołem w swojej grupie, ale na ich dalsze sukcesy w walkach finałowych trudno liczyć.

Zespół opiera się o Bazarnika, Sznajdra i Nowarę. Z tej trójki Bazarnik przechodzi ponownie spadek formy. Sznajder na każdym kroku zdradza niedociągnięcia techniczne, a jedynym pewnym punktem jest nadal Nowara.

Najsłabszym punktem Ślązaków jest waga musza. Młody Osiecki to pięściarz prymitywny, słaby fizycznie i niedojrzały do poważnych walk o mistrzostwo Polski. Miłą niespodziankę sprawił Reichert w wadze koguciej, ale to już raczej zasługa jego słabego przeciwnika Przybytniewskiego. Filigranowy Bibrzycki w wadze lekkiej nie robi żadnych postępów, w walce z Czortkiem tylko przez jedną rundę był równorzędnym przeciwnikiem dla radomianina.

Weteran Kolonko wykazał wielką ambicję wytrzymałość i serce do walki. Poszedł na wymianę ciosów z silniejszym od siebie fizycznie Wasiakiem, przetrzymał ją lepiej i odebrał przeciwnikowi chęć do walki.

Nadspodziewanie dobrze wypadł Kubica. Trzymał on lewym prostym przeciwnika na dystans, zadawał celne ciosy ale nie wiadomo czy potrafiłby taką taktykę utrzymać przez więcej rund.

Jak już wspomnieliśmy w Radomiaku jedynie Czortek był bokserem w całym tego słowa znaczeniu. Kajtek jest w dobrej kondycji. Atakował przez trzy rundy dość dobrze przyjmował ciosy i walkę wygrał zdecydowanie. O Sieradzanie wspominaliśmy już.

Największy zawód sprawił Przybytniewski. Ten dobrze zapowiadający się pięściarz stracił całkowicie refleks i szybkość, nie potrafi atakować, a i defensywa nie jest jego bronią. Arczewski w wadze muszej poza silnym ciosem i walką z odwrotnej pozycji niczym innym nie potrafi zagrozić nawet przeciętnemu pięściarzowi. Kosiński, Krok i Wasiak zademonstrowali prymitywy i i nikły zapał do walki. Kotkowski jak zwykle walczył ambitnie, ale sił nie starczyło nawet na rozgryzienie Kubicy.

**PRZEBIEG WALK PRZEDSTAWIAŁ SIĘ NASTĘPUJĄCO:**

**W wadze muszej** Arczewski (R) od pierwszej chwili miał przewagę nad Osieckim, trzymając go dzięki długim rękom na dystans. Obydwaj słabi technicznie walczą nieczysto i Osiecki inkasuje po jednym ostrzeżeniu w 2 i 3 rundzie. W ostatnim starciu Ślązak wylądował do 4 na deskach i walkę zakończył zupełnie wy[illegible]

Także w wadze koguciej Batory liczył na utratę punktów. Tymczasem Przybytniewski już w pierwszych momentach walki inkasuje silne swingi, opuszcza gardę przechodzi do defensywy, zupełnie nieskutecznej i przez wszystkie trzy starcia ustępuje swojemu przeciwnikowi, który ładuje ciosy z obydwu rąk. Żaden z nich nie był jednak celny i Reichert mimo przygniatającej przewagi wygrał tylko na pkt.

**W wadze piórkowej** walka zapowiada się bardzo ciekawie. Sieradzan od pierwszej chwili narzucił Bazarnikowi dystans i ładnie punktował lewym prostym. Dopiero pod koniec rundy Ślązakowi wychodzą dwa czyste ciosy na górne partie. W drugiej rundzie Sieradzan przechodzi do natarcia w pewnym momencie zadaje za niski cios, po którym Bazarnik pada na deski. Sędzia przerywa walkę, ogłaszając dyskwalifikację Sieradzana.

**W wadze lekkiej:** Czortek z doskoków atakował Bibrzyckiego przez trzy rundy. Ślązak tylko w drugim starciu potrafił utrzymać „Kajtka" na dystans i punktował go lewymi prostymi. W trzeciej rundzie nie starczyło mu sił i znów inkasował wszystkie bomby Czortka. W sumie walkę przegrał dość wysoko.

**W wadze półśredniej** Kosiński już od pierwszej minuty miał wielki respekt dla ciosów Sznajdera, który atakował żywiołowo, ale i chaotycznie W drugiej rundzie przewaga Ślązaka jeszcze bardziej wzrosła. Jeden z jego ciosów posłał Kosińskiego do 6 na deski. Po drugiej rundzie bokser radomski będąc całkowicie na straconej placówce poddał się.

**W wadze średniej** Krok więcej ze strachu jak od ciosu położył się pod koniec starcia w walce z Nowarą na deski. Prawy prosty Nowary który wylądował na szczęce Kroka wyglądał zupełnie niegroźnie. Po pierwszej rundzie Krok [illegible] dalszej walki.

**W walce półciężkiej** Kolonko i Wasiak walczyli także tylko dwie rundy. Walka upłynęła przy stałej wymianie ciosów. Kolonko pod koniec drugiego starcia silną bombą zamroczył Wasiaka który z uderzeniem gongu na trzecią rundę także poddał się.

**W wadze ciężkiej** Kotkowski ruszył do huraganowego ataku. Kubica zastopował go lewymi prostymi. w jednym ze zwarć Kotkowski doznał kontuzji łuku brwiowego i po przerwie poddał się

# TYLKO 2 PUNKTY ZDOBYŁA GWARDIA RZESZÓW

## W MECZU Z WŁÓKNIARZEM (ŁÓDŹ)

Gwardia — Włókniarz 2:14

ŁÓDŹ (tel. wł.) Pierwszy występ mistrza drużynowego Rzeszowa w boksie w Łodzi, gdzie zmierzył się ub. niedzieli w ramach rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ligi z Włókniarzem zakończył się dla niego niefortunnie. Pięściarze Gwardii okazali się bokserami prymitywnymi bez wyszkolenia technicznego i przegrali 2:14. Od wagi muszej do półśredniej rzeszowian cechowała bojowość, odporność na ciosy i ambicja. Pozostała czwórka nie reprezentowała nawet tych walorów

Wyniki techniczne poszczególnych walk były następujące:

**W wadze muszej:** Kargler (W) wygrał w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Jabłońskim (Gw) Jabłoński znalazł się w drugiej rundzie dwa razy na deskach do 8-ciu

**W wadze koguciej:** Matecki (Wł) wygrał wysoko na punkty z Bucem (Gw).

**W wadze piórkowej:** Stanikowski (Wł) przegrał w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Dobrosielskim (Gw) Stanikowski był w pierwszej rundzie na deskach do 4, rzeszowianin rozbił mu łuk brwiowy, tak że sędzia ringowy kpt. Neuding na skutek krwawienia Stanikowskiego walkę przerwał.

**W wadze lekkiej:** Kawczyński (Wł) wygrał na punkty z nieprawdopodobnie odpornym na ciosy Fordelą.

**W wadze półśredniej:** Kaźmierczak (Wł) zwyciężył nieprzekonywująco na punkty najlepszego pięściarza gości Fabiszewskiego (Gw), przy czym wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi walki.

**W wadze średniej:** Trzęsowski (Wł) wygrał przez techniczne k. o. w drugiej rundzie z Kościołkiem (Gw).

**W wadze półciężkiej:** Kubasiewicz (Wł) zwyciężył przez techn. k. o w drugiej rundzie Motykę (Gw).

**W wadze ciężkiej:** Jaskuła (Wł) po zadaniu kilku ciosów zmusił do poddania się Borka (Gw).

Komplet sędziowski tworzyli: w ringu kpt. Neuding, na punkty prokurator Banc, Ziemba i Nowakowski.

Widzów 2.000. Przed meczem odbyły się trzy spotkania finałowe pierwszego kroku bokserskiego, **W wadze muszej** Kosiński (Poligrafia) wygrał z Pastusiakiem (ŁKS) **w wadze lekkiej** Jędrusiak (Wł) — prawdziwa rewelacja turnieju — pokonał Janczyka (Metalowiec) w trzeciej rundzie przez techniczne k. o

**W wadze półciężkiej** głuchoniemy pięściarz Rybiński z Tramwajarza zdobył tytuł mistrzowski walkowerem.

# GEDANIA - WARTA 10:6

**POZNAŃ.** Warta już w pierwszym meczu pozbawiła się szans na wejście do pierwszej ligi bokserskiej. Zgodnie z naszymi przewidywaniami mecz zakończył się zwycięstwem Gedanii, której pięściarze byli lepiej przygotowani kondycyjnie i stanowili równiejszy zespół

Gedania już przed meczem prowadziła 2:0 ponieważ Warta nie wystawiła żadnego przeciwnika do walki z Białkowskim.

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Lidke (Warta) wygrał na punkty z Soczewińskim (Gedania) Lidke miał przez wszystkie trzy rundy znaczną przewagę.

W wadze koguciej: Jędruszek (Warta) przegrał na pkt z Kleinem (Gedania). Przez dwie rundy walka była wyrównana, dopiero w trzecim starciu Jędruszek zupełnie osłabł i Klein finiszem przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

W wadze piórkowej: Szymański (Warta) wygrał na pkt. z Antkowiakiem (Gedania)! Szymański przez trzy rundy pięknie stopował chaotyczne nieco ataki Antkowiaka i celnymi kontrami zbierał wiele punktów.

W wadze lekkiej: Ratajczak (Warta) przegrał na pkt. z Kadlacikiem (Gedania) W pierwszej rundzie Gdańszczanin bije seriami często trafia i ma lekką przewagę — Druga runda wyrównana. Dopiero w trzecim starciu bokser Gedanii przesądził walkę na swoją korzyść wspaniale finiszując.

W wadze półśredniej: Szkudlarek (Warta) przegrał na pkt. z Musiałem (Gedania). Musiał bił dużo lewymi sierpami trafiał na szczękę przeciwnika. Jedynie druga runda należała do Szkudlarka.

W wadze średniej: Suwiczak (Warta) poddał się po drugiej rundzie Chychle (Gedania).

W wadze półciężkiej: Franek (Warta) wygrał na pkt. z Rajskim (Gedania) Franek lewymi prostymi trzymał na dystans atakującego Rajskiego i przez wszystkie trzy rundy miał przewagę punktową.

W wadze ciężkiej: Białkowski (Gedania) zdobył pkt. walkowerem.

Komplet sędziowski tworzyli — W ringu Twardowski, na pkt. Sikorski, Krasucki i Federowicz. Wszystkie werdykty były zgodne z przebiegiem walk. Zawodom przyglądało się 3000 widzów

**„UNIA" (Tczew) — „BŁĘKITNI" (Stargard) 8:8**

**SZCZECIN.** W Stargardzie bokserzy „Unii" z Tczewa zremisowali z miejscową drużyną „Błękitni" 8:8.

# Niespodzianki w mistrzostwach gimnastycznych Polski

**KRAKÓW.** W sobotę rozpoczęły się drugie po wojnie mistrzostwa Polski w gimnastyce przyrządowej w konkurencjach męskich i żeńskich Udział bierze 11 zawodniczek i 9 zawodników, przedstawiających naszą ekstraklasę gimnastyczek i gimnastyków a reprezentujących Warszawę, Śląsk, Poznań i Kraków.

Nie startowali: Stępińska — Kraków, Kuligowa i Słosarkowa — Śląsk oraz Bełtyna — Bydgoszcz, Kirgicki — Łódź i Porpaczek — Warszawa.

Mistrzostwa odbyły się w dwóch grupach, obowiązkowej na każdym przyrządzie jednakowo dla wszystkich oraz indywidualne (dowolne) własnego pomysłu na każdym przyrządzie.

W pierwszym dniu rozegrano konkurencje obowiązkowe. Poziom zawodów był zupełnie wyrównany. W konkurencjach żeńskich niespodzianką była porażka mistrzyni Polski Rakoczy (Korona Kraków), która w pierwszym dniu musiała ustąpić pierwszeństwa groźnej swojej rywalce z Cracovii Kurkowej która po trzech ćwiczeniach obowiązkowych w ogólnej punktacji zajęła pierwsze miejsce

W konkurencjach męskich klasą dla siebie jest zeszłoroczny mistrz Polski Gaca Paweł (GZKS — Polonia Kop. Ignacy Śląsk)

Wyniki 6 ćwiczeń obowiązkowych rozegranych w pierwszym dniu były następujące

**ĆWICZENIA WOLNE:** 1. Gaca Paweł (Śląsk) 9,55 pkt. na 10 możliwych, 2. Kucias (Śląsk) 9,40 pkt., 3 Szlosarek (Śląsk) 9,30 pkt.

**PORĘCZE:** Gaca Paweł 9,60 pkt 2 Kulik (Śląsk) 9,20 pkt 3. Kucias 8,60 pkt.

**KÓŁKA:** 1. Kucias 9 pkt., 7. Gaca 8,95 pkt., 3. Radojewski Poznań 8,95 pkt.

**DRĄŻEK:** 1. Radojewski 9,10 pkt. 2. Szlosarek 8,80 pkt., 3. Gaca 8,80 pkt., 4 Kucias 8,55 pkt.

**KONIE ŁĘKI:** 1. Gaca 9,30 pkt., 2. Kulig 8,45 pkt., 3. Kucias 8,30 pkt.

**SKOKI:** Gaca 9,75 pkt., 2. Kucias 9,55, 3. Radojewski 8,85 pkt.

Po pierwszym dniu prowadził Gaca Paweł (Śląsk) 56 pkt., 2. Kucias (Polonia) 51.40, 3. Radojewski (Cegielski — Poznań) 50,55 pkt., 4. Szlosarek (Orzegów — Śląsk) 49,20, 5 Kulik (Orzegów) 47,30 pkt., 6. Paul (Cracovia) 39,65 pkt. 7. Irlik (Korona Kraków) 26,60 pkt.

W konkurencjach żeńskich odbyły się trzy ćwiczenia obowiązkowe.

**ĆWICZENIA WOLNE:** Reindl (Cracovia) 9,45 pkt. na 10 możliwych, 2. Rakoczy (Korona) 9,40, 3 Kanikowska (HCP Poznań) 9,25.

**KÓŁKA:** 1. Kurkowska, 2. Rakoczy, 3 Reindl 9,50 pkt., 4 Pliszówna (Śląsk) 8,20

**SKOKI:** 1. Kurkowa 8,25, 2. Rakoczy i Reindl po 4 pkt.

**W konkurencjach żeńskich po** pierwszym dniu prowadziła Kurkowa Maria (Cracovia) 27.35 pkt., 2. Reindl (Cracovia) 22,95 pkt., 3. Rakoczy (Korona) 22,15, 4. Krupa (Cracovia) 20,45 pkt., 5. Kanikowska (HCP Poznań) 19,60, 6 Dębicka (Legia Warszawa) 19,40.

# Pływackie derby Poznania

**Poznań** (tel. wł.). Pływackie derby Poznania pomiędzy Wartą a Sanem zakończyły się zwycięstwem pływaków Warty w stosunku 127:100.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco: **100 m st. dow.:** 1) Andrzejewski (W) 1.09,3, 2) Małecki (S) 1.10,0. **200 m st. dow.:** 1) Andrzejewski (W) 2.40,1, 2) Lutomski (S) 2.42.7. **100 m st. klas.:** 1) Chochoński (W) 1.18.6, 2) Zalisz (W) 1.19. **100 m. st. znak.:** 1) Owczarczak (W) 1.21.4, 2) Boruszak (W) 1.24,0. **100 m styl. dow. kobiet:** 1) Zurkowna (S) 1.26,6, 2) Miklasowna (W) 1.27.9. **100 m. st. klas.:** 1) Bresińska (W) 1.38 2, 2) Malicka (S) 1.40,1 **100 m st. na wznak:** 1) Kurkówna (W) 1.41.1, 2) Nowicka (S) 1,42,0. **4 × 100 m st. klas. mężczyzn:** 1) Warta 5,59,7, 2) San 6,09,3. **3 × 100 m st. zmiennym mężczyzn:** 1) Warta 3,56,1, 2) San 4.06,0. **5 × 50 m styl. dow. mężczyzn:** 1) Warta 2 38,2, 2) San 2 38,2.

# Pierwsze mecze hokejowe

## BAILDON ROZGROMIONY W CIESZYNIE

## Wysokie zwycięstwo Siły Giszowiec

**GISZOWIEC.** Rozegrany na naturalnym lodowisku w Giszowcu pierwszy mecz hokejowy o charakterze towarzyskim między Siłą Giszowiec a KKS Mysłowice zakończył się wysokiem zwycięstwem Siły w stosunku 9:0 (2:0, 5:0, 2:0).

Bramki dla Siły zdobyli Gansiniec 5 i bracia Wróblowie po 2. Hokeiści Siły wykazali bardzo dobrą formę, przy czym specjalnie wyróżnił się w jej zespole Gansiniec. Warunki lodowe były bardzo dobre.

PIAST CIESZYN — BAILDON 9:1 (2:0, 4:0, 3:1).

CIESZYN. Katowicki Baildon który wg. zapowiedzi lokalnej [illegible] katowickiej miał być rewelacją mistrzostw hokejowych Polski w rb. rozgromiony został w ub. niedzielę w Cieszynie w stosunku 9:1 (2:0, 4:0, 3:1).

Bramki dla Piasta zdobyli: Hanzlik 3 Hutta Rail i Nowotarski.

# Liga koszykówki

**WARTA — TUR Łódź 21:17 (12:10)**

POZNAŃ. W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej, rozegranym w ub. niedzielę w Poznaniu miejscowa Warta po zaciętej walce zdołała pokonać łódzki TUR. Kosze dla zwycięzców zdobyli Dziel 8, Ruszkiewicz 7, Pawlicki i Urbanowicz po 3, a dla pokonanych Skrocki 8, Pawlak 5, Wójcik i Szor po 2. Sędziowali pp. Ujma i Poganiewski.

Po meczach sobotnich i niedzielnych tabela ligi koszykowej przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. ZZK Poznań | 6 | 6 | 262:208 |
| 2. YMCA Łódź | 6 | 5 | 244:181 |
| 3. TUR Łódź | 7 | 4 | 256:233 |
| 4. Warta Poznań | 6 | 3 | 177:182 |
| 5. AZS Warszawa | 7 | 3 | 215:225 |
| 6. AZS Kraków | 7 | 2 | 179:218 |
| 7. Wisła Kraków | 5 | 1 | 135:178 |
| 8. Zgoda Święt | 6 | 1 | 213:258 |

**ZZK Poznań — TUR Łódź 33:24 (15:9).**

POZNAŃ. W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej ZZK pokonał TUR Łódź 33:24 (15:9).

Najlepszymi zawodnikami w zespole kolejarzy byli Kasprzak i Grzechowiak słabo natomiast wypadli Kolaśniewski i Matysiak w drużynie łódzkiej wyróżnili się Michalak, Pawlak i Skrocki.

PUNKTY DLA ZZK ZDOBYLI: Grzechowiak 12, Kasprzak 8, Jarczyński i Kolaśniewski po 4, Śmigielski 3 i Matysiak 2 Dla pokonanych: Powlak 11, Michalak 6, Kulesza 3 i Skrocki 5.

## Przedstawiamy drużyny Klasy Państwowej

# (12) RKS Garbarnia

Piłkarstwo krakowskie zebrało tyle sukcesów w ostatecznym bilansie sezonu, że spadek do drugiej Klasy Państwowej jednego z trzech muszkieterów Podwawelskiego Grodu, przeszedł bez większego wrażenia. Ostatnie nadzieje Garbarni, los związał z walką Cracovii o tytuł mistrza Polski. W dramatycznym spotkaniu tych drużyn długo ważyły się losy. Drużyna ludwinowska walczyła dzielnie, miała wiele szans wyrównania i zdobycia upragnionego remisu, który pozostawiał jeszcze słabą nadzieję na uratowanie się.

Na kilka minut przed końcem, w ogniu zawziętej walki obrońca Jodłowski „podał" piłkę własnemu bramkarzowi, nie wiedząc, że Jakubik wyszedł wtedy do przodu i tak padła samobójcza bramka a z nią ostatnie nadzieje. Tragizm tej bramki jest większy, jeżeli się zważy, że w końcowym wyniku spadła stara, doświadczona drużyna, mająca za sobą wiele sukcesów w lidze już w latach przedwojennych.

Garbarnię dzieli jedynie dwa punkty od ŁKS-u, który znalazł się na ósmym miejscu tegorocznej tabeli. O wyrównanej stawce między tymi pozycjami świadczy to najlepiej Spadek aż czterech drużyn wytworzył zaciętą rywalizację w środku tabeli i czasem przypadek decydował jedynie o ostatecznym miejscu

Czy Garbarnia zasłużyła na wyższą lokatę, trudno odpowiedzieć. — Bezpośrednie porównanie szczęśliwych rywali jak Polonia bytomska czy Warta wypada raczej na korzyść tych ostatnich zespołów.

Garbarnia nie osiągnęła wysokiej formy, poza pięknie granymi spotkaniami z Wartą i z Cracovią oraz ostatnim dramatycznym meczem zakończonym samobójczą bramką, przeszła przez rozgrywki zupełnie bezbarwnie, obniżając w środku znacznie swój poziom. Kiedy Polonia warszawska, ŁKS czy Warta chwytały lepsze okresy formy i uciekały od niebezpiecznego ogona tabeli, drużyna ludwinowska mimo zdobycia tej samej niemal liczby punktów w drugiej rundzie stale opadała niżej. A przecież zatrzymanie się w przerwie letniej na 10-ym miejscu nie budziło poczucia bezpieczeństwa, zwłaszcza że z tyłu szturmowali inni z podobną ilością straconych punktów. Sygnałem alarmowym dla kierownictwa klubu powinny być spotkania, których raczej los a nie umiejętności ratowały od porażek. A takich spotkań było kilka.

Nie trzeba było liczyć wyłącznie na umiejętność i formę Jakubika, bo to nie daje żadnych gwarancji. Tak było już w pierwszym spotkaniu wiosennym kiedy grając przeciw późniejszemu leaderowi w Chorzowie bramkarz Garbarni dwoił się i troił aby w ostatniej minucie gry Ruch zdobył decydującą bramkę. Tak już było często w dalszych spotkaniach. Ciężar gry dźwigała obrona a atak rzadko kiedy zdobywał się na skuteczną grę. Udało się to jeden raz czy dwa razy i to już było wszystko. Publiczność poznańska była zaskoczona kiedy Warta schodziła z boiska rozgromiona 5:0, tracąc bramki ze zdekompletowanym zespołem krakowskim.

Zupełnie dobrze wypadło spotkanie z Cracovią, wygrane nieznacznie po ładnej grze. Inne punkty zdobyto twardą defensywą lub niespodziewaną bramką, mimo, że przeciwnicy byli lepsi. Remisy z ŁKS i ZZK oraz zwycięstwo nad Legią, były oparte właśnie na tym, a nie na własnych umiejętnościach. Również dzięki temu udało się wygrać u siebie z Widzewem

Po 10-ej rundzie mistrzostw Garbarnia znalazła się tym sposobem na 5-tym miejscu w tabeli. Może jeden tylko raz odwróciło się szczęście i w decydującym meczu i o ostateczną lokatę w pierwszej połowie rozgrywek — los sprzyjał warszawskiej Polonii i krakowianie przywieźli ze sobą niezasłużoną porażkę

**NA PÓŁMETKU** zebrano 11-cie punktów, 9 z nich w domu, a tylko dwa na obcych boiskach.

**W JESIENNEJ RUNDZIE** forma Garbarni nie była dużo lepsza. Po dobrych grach przeciwko Polonii bytomskiej czy ŁKS zdarzały się spotkania znacznie gorsze a wyprawa do AKS-u zakończyła się smutnie 6:0. Najważniejsze punkty straciła Garbarnia w Łodzi, gdzie Widzew wziął rewanż i wygrywając spotkanie spłatał krakusom nieprzyjemnego figla. Być może te dwa punkty zadecydowały o wszystkim. Na finiszu rozgrywek długo ważyły się losy, każda niedziela listopadowa dawała jeszcze szanse obrony ale ostatnie zwycięstwa bezpośrednich rywali, przy równoczesnej porażce z Garbarnią pozostawiły niestety tylko 12-te miejsce. Nikt się nie spodziewał na wiosnę, że 22 punkty nie wystarczą aby utrzymać się w lidze. Początkowo mówiło się 18 a później o 20 jako ostatecznej i bezpiecznej granicy a okazało się, że trzeba było ich zebrać aż 23 jak zrobiła to bytomska Polonia.

Takie sytuacje zdarzają się w tabeli raz na wiele długich lat i w konsekwencji tego Garbarnia opuszcza ekstraklasę piłkarską.

Bezpośrednią przyczyną tego był brak formy a ściśle mówiąc brak poprawy. Przez cały sezon nie wiele się zmieniło w zespole na lepsze. Zeszłoroczna forma w czasie rozgrywek eliminacyjnych do Klasy Państwowej była z całą pewnością lepsza i bardziej wyrównana. Zespół ludwinowski nie gra żadnym systemem i to nie daje żadnych nadziei na trwałe skrystalizowanie wartości drużyny. Próbowano wszelkich systemów, chciano jakoś zachować to co się da z krakowskiej szkoły i jakoś wzmocnić jednocześnie defensywę, próbowano wynaleźć własne rozwiązania taktyczne. Wszystko to sprowadziło się do najprostszej zasady całkiem nie wyszukanej jak dla drużyny Klasy Państwowej: „bronić się jak można. Obrońców odkomenderowano do krycia łączników, pomocnicy strzegli skrzydłowych i wobec tego dobrowolnie cofnięto grę ku własnej bramce zostawiając środek pola na łup łączników przeciwnika hasających bezkarnie po boisku. Waliły się więc ataki na bramkę Jakubika jeden po drugim, defensywa w pocie czoła najczęściej w ostatniej chwili podtrzymywała napór wybiciem w pole co znów chwytał bez trudu przeciwnik. Zapomniano o tym, że w takim ustawieniu piłka musi wędrować krótko, ale bezbłędnie podaniami między partnerami a tymczasem wybijano ją gdzieś wpród niecelnie wcale nie według zasad szkoły krakowskiej i akcje rwały się zanim przybrały realny wyraz. Kto je miał przejąć jeżeli atak z uczuciem pełnego spokoju oczekiwał ustawiony w jedną linię. Nie mógł tego zrobić samotny Nowak nieco cofnięty w tył i piłka nie dochodziła pod bramkę przeciwnika. Nie, naprawdę nie było wiele myśli w grze Garbarni.

Jeżeli do tego dodamy słabsze, niż przystało na przedstawicieli Krakowa, opanowanie techniczne graczy — możemy w tych właśnie przyczynach znaleźć odpowiedź na wynik całego sezonu. Tylko wyjątkowa forma i bo[illegible] w danym dniu zawodników przynosiła sukcesy, ale nie były to sukcesy oparte o ugruntowane umiejętności wymagane dla klasowego zespołu. Dobry trener i ustalenie właściwych problemów taktycznych są pilną koniecznością, która stale przed kierownictwem klubu

Ostatnie próby poprawienia zespołu nowymi nabytkami wśród zawodników nie dały spodziewanych wyników, zbyt późne aby mogły odegrać jakąś rolę. Sprowadziło się tylko do udziału Bożka z Polonii świdnickiej w ostatnim spotkaniu

Znacznie lepiej na przyszłość przedstawia się własny narybek klubowy z którego obrońca Śliwa i pomocnik Bieniek zaaklimatyzowali się na stałe do pierwszego zespołu. Asem atutowym Garbarni był przez cały czas rozgrywek bramkarz Jakubik, którego umiejętności znalazły swoje uznanie w powołaniu go do reprezentacji państwowej. Jakubik był ostatnią i trzeba przyznać najpewniejszą zaporą do bramki. W wielu spotkaniach ciężar gry i sam wynik był wyłącznie jego zasługą. W obronie Rakoczy [illegible] go nie zawsze czysta gra i kłopoty w jakie wpada przez to. Cała reszta defensywa może się pochwalić lepszym rezultatem niż atak. Stracono 52 bramki, które wcale nie kompromitują a zdobyto tylko ich 38 wyprzedzając w tym tylko słaby bardzo Widzew. Kierownik ataku Nowak uważany w zeszłym roku za stałego kandydata do reprezentacji państwowej obniżył w tym sezonie znacznie swój poziom. Dobry technicznie, stracił wyraźnie skuteczność i zbyt wolno operuje piłką. Skrzydłowy Parpan II był chyba najrówniejszym graczem napadu, tak jak Fotyszewskiego trzeba uważać za najgroźniejszego strzelca. — W sumie, poza spotkaniem z Wartą, atak nie wykazał tych umiejętności jakie są wymagane w ekstraklasie piłkarskiej. Operowanie piłką wszerz boiska, miękko i bez skuteczności nie wróży dalszych sukcesów, zwłaszcza kiedy trafia się na zdecydowaną i szybką obronę przeciwnika.

Jeżeli rzuca się pytanie kto ze spadających obecnie do drugiej Klasy państwowej zespołów ma największe szans powrotu za rok — otrzymuje się najczęściej odpowiedź GARBARNIA. Niewątpliwie w odpowiedziach tych jest dużo prawdy i wiele uzasadnień i jeżeli drużyna ludwinowska nie obniży swojego poziomu a poprawi błędy taktyczne i podniesie skuteczność własnego ataku, można być przekonanym, że Garbarnia powróci do ekstraklasy po znacznie większe sukcesy niż w bieżącym sezonie.

# W MOSKWIE, PARYŻU, BRUKSELI, PRADZE i BUDAPESZCIE

## myślą już poważnie o kwietniowych mistrzostwach Europy w koszykówce

**OD RED.:** W chwili gdy kończy się sezon koszykówki 1948 roku, a zaczyna sezon 1949 roku warto zbilansować choćby pobieżnie osiągnięcia koszykarzy w ubiegłym sezonie i zapoznać się z ich przygotowaniami do mistrzostw Europy, które odbędą się za 4 miesiące w Moskwie.

— ★ —

Tak, jak punktem kulminacyjnym sezonu koszykówki w r. 1948 był turniej olimpijski, tak już dziś ogólne zainteresowanie opinii sportowej skupia się jeżeli chodzi o rok przyszły na mistrzostwach Europy w MOSKWIE. Niewątpliwie wtedy będziemy mogli odpowiedzieć choć w części na pytanie nr 1 sportu koszykowego: czy ZSRR, czy USA mają większe prawo do tytułu nieoficjalnego mistrza świata. Pełno odpowiedź na to pytanie mogłaby paść dopiero po meczu, w którym na przeciw siebie stanęliby koszykarze radzieccy i amerykańscy.

Do spotkania takiego nie doszło na Olimpiadzie, w której ZSRR z powodów zasadniczych udziału nie brał. Do spotkania takiego nie dojdzie i w Moskwie, gdyż USA nie uczestniczą w turnieju o mistrzostwo Kontynentu.

**Jakie zmiany i przesunięcia i jakie nowe momenty przyniósł ubiegły sezon który dzięki turniejowi olimpijskiemu dostarczył konkretnego materiału porównawczego, umożliwiającego przeprowadzenie po raz pierwszy po wojnie klasyfikacji w międzynarodowej koszykówce?**

Tytuł mistrza olimpijskiego zdobyła drużyna koszykarzy amerykańskich, która górowała wyraźnie nad wszystkimi przeciwnikami z wyjątkiem może Argentyny. Sukcesy Amerykanów należy przypisać ich doskonałej kondycji fizycznej i przewadze fizycznej nad przeciwnikami (budowa, wzrost) oraz technicznemu przygotowaniu. Trener amerykańskiej reprezentacji dobiera graczy z całych Stanów pod specjalnym kątem widzenia. Na treningach dwugodzinnych, gdyż dłuższe odbiłyby się ujemnie na formie graczy nie zajmuje się ich brakami technicznymi, ale sama gra ze szczególnym uwzględnieniem taktyki. Drużyna amerykańska zyskała sobie miano „gigantów". Ale rzecz charakterystyczna najlepszym w dwunastce amerykańskiej nie był Bob Curland (214 cm.), Groza (209 cm.) Barksdale (204 cm.), ale najniższy wzrostem gracz R. M. Beard, liczący zaledwie 175 cm.

Drugie miejsce w klasyfikacji olimpijskiej należałoby się **Urugwajowi**, choć oficjalnie Urugwaj zajął dopiero piąte miejsce. Urugwajczycy grali bardzo estetycznie i przy tym skutecznie. Ich najlepsi gracze to A. Lombarda, napastnik, strzelający z równą łatwością tak z prawej, jak i z lewej ręki, oraz Diaz, który mógł każdemu zaimponować opanowaniem dribblingu „na ślepo" bezbłędnym prowadzeniem i podawaniem piłki.

Jeżeli dalej zachowamy skuteczność gry, jako kryterium klasyfikacyjne, to trzecie miejsce należy się zdaniem Czechów Meksykanom, którzy pechowo i niezasłużenie przegrali na Olimpiadzie bój o brązowy medal z Brazylijczykami.

Na czwartym miejscu figuruje **Brazylia**, która problematycznie uległa Francji, a wygrała z Kanadą, Czechosłowacją i Urugwajem. Obrońca Ara vedo i napastnicy M. V. Diaz i Sorcinnelli tworzyli kościec drużyny.

Piątą lokatę otrzymuje **Francja**, finalista turnieju olimpijskiego, a szósta Czechosłowacja, która na Olimpiadzie była siódma.

**Na mistrzostwach Europy w Moskwie, jak należy sądzić po formie jaką pokazali koszykarze radzieccy w czasie niedawnych występów w Polsce potrafią oni obronić tytuł mistrzowski zdobyty w Pradze w r. 1947. W ZSRR** rozpoczęto sezon zimowy turniejem drużyn akademickich z udziałem 1200 zawodników. Mecze odbywały się według nowych prawideł gry, które zdaniem radzieckich fachowców wysuwają na pierwszy plan techniczne opanowanie tajników koszykówki i niwelują do pewnego stopnia przewagę, jaką w dawnym systemie z góry już mieli gracze o wysokim wzroście.

Najpoważniejszym przeciwnikiem koszykarzy radzieckich na mistrzostwach w Moskwie będą **FRANCUZI**. Francja doszła dzięki dużemu szczęściu do finału olimpijskiego turnieju koszykowego. Znany trener francuski **Busnel**, któremu koszykarze w dużej mierze zawdzięczają srebrny medal, jest w dalszym ciągu odpowiedzialny za reprezentację koszykarską Francji. W Londynie udał mu się eksperyment odmłodzenia teamu, w którym zagrało siedmiu nowych graczy. Busnel zapowiada na mistrzostwa Europy nową rewelacyjną drużynę w przygotowaniu której cały nacisk będzie położony na grę zespołową. W Moskwie Francuzi zaprezentują bardzo szybki i doskonale usposobiony atak, na którego czele stanie młody najlepszy koszykarz Francji **Derency**. Możliwe, że weterani Chocoi i Biffler zagrają na obronie.

Francuzi są już dzisiaj w dobrej formie. Świadczy o tym zwycięstwo reprezentacji Francji nad **BELGIA**, do której Francuzi nie mieli po wojnie szczęścia. Wszystkie powojenne spotkania wygrywała tradycyjnie Belgia. Szczególnie bolesna była porażka Francji na mistrzostwach Europy w Pradze, kiedy to o zwycięstwie Belgów zadecydował jeden punkt (27:26). W przedostatnim meczu w Paryżu wynik do ostatnich sekund utrzymywał się 42:41 na korzyść Francji i dosłownie w ostatniej chwili Belgowie [illegible]

Koszykarze belgijscy, podobnie jak i ich francuscy przeciwnicy przygotowywali się do ostatniego spotkania bardzo [illegible], zwracając szczególną [illegible] lem zreformowanych przepisów gry przyczynił się do znacznego podciągnięcia teamu belgijskiego, który na Olimpiadzie zajął dopiero 11 miejsce. W pewnych momentach meczu Belgowie, [illegible] na dwóch [illegible] Hollanderach, doskonałych [illegible] grali lepiej od Francuzów. W teamie Belgii grają [illegible] tym **Van Iambeck, Stourheau, Merle, Baer**, a w linii napadu również i **Bernerde i Kooseman**.

Team belgijski w akcji cechuje wielka ruchliwość i może najlepsze w Europie [illegible] nowych przepisów. To szwankuje natomiast u Francuzów, jednakże do kwietnia, i [illegible] do mistrzostw Europy ten handicap zniknie. Belgowie natomiast nie strzelają precyzyjnie. Jeżeli chodzi zaś o Francuzów to Sailignaud i Perrier potrafią strzelać ca [illegible]

Ostatecznie spotkanie w Palais des Sports wygrali Francuzi 38:29 (16:16). Mecz ten, który był wydarzeniem [illegible] w Europie i którego wynik i przebieg dokładnie dziś studiują radzieccy eksperci ujawnił słabe i mocne strony obu drużyn które na mistrzostwach moskiewskich niewątpliwie odegrają ważną rolę.

O wicemistrzostwo Europy w Moskwie walczyć będą, sądząc po dzisiejszym układzie sił, koszykarze **Francji, Czechosłowacji i Węgier**. Czechosłowacy [illegible] od Francuzów, w Londynie [illegible] z Brazylią i Chile w decydujących rozgrywkach. Wygrali natomiast z Argentyną, która uległa różnicą zaledwie 2 punktów St. Zjednoczonym.

Wadą koszykówki czeskiej jest zbytnia improwizacja i zbyt indywidualne podejście do gry poszczególnych graczy. Czesi pracują nad usunięciem tych braków i stworzeniem jak najbardziej monolitowego zespołu. Czy im się to udało, o tym przekonamy się już **18 grudnia, kiedy to w Budapeszcie CSR spotka się z Węgrami**. Węgrzy są oficjalnie kandydatami do drugiego względnie do trzeciego miejsca i już raz na igrzyskach bałkańskich zwyciężyli Czechów.

Wszystkie te wątpliwości i niewiadoma zostaną wyjaśnione za 4 miesiące w Moskwie.

# ZNÓW »KOMISJA SPECJALNA«

## Tym razem w Śl. OZLA

## Rewelacyjny list lekkoatletów zabrskich o metodach sędziowania w Zabrzu

**KATOWICE.** Śląski Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny prowadzi w tej chwili dochodzenia w sprawie zawodów lekkoatletycznych **Zjednoczeni Zabrze — Huta Zgoda (Świętochłowice)**, które rozegrane zostały w lecie w ramach korespondencyjnych drużynowych mistrzostw Polski na rb.

W protokole tych zawodów zanotowane są rezultaty skoku o tyczce, na własem mówiąc wcale nie rewelacyjne, ale zawodnicy Zjednoczenia którzy mieli zatarg z zarządem, napisali list do Śl. OZLA, w którym oświadczają, że konkurencja ta nie odbyła się i że kierownicy obydwu klubów i sędziowie wpisali do protokółu wyniki konkurencji nie odbytej, aby uzyskać większą ilość punktów.

Specjalna komisja Śl. OZLA która została wyłoniona do zbadania tej sprawy otrzymała ze strony działaczy Zjednoczenia i Zgody odpowiedź że skok o tyczce nie odbył się w Zabrzu [illegible] Świętochłowicach a wyniki zostały natych miast przetelefonowane i dlatego są w protokóle.

Poszczególni zawodnicy Zjednoczenia złożyli wprost rewelacyjne zeznania.

Oto np. zawodnik **Vorreiter** oświadczył że organizatorzy zawodów aby umożliwić mu osiągnięcie jak najlepszego czasu w biegu przez płotki ustawili mu mniej płotków co w konsekwencji spowodowało uzyskanie przez niego bardzo złego wyniku ponieważ nieprawidłowa odległość pomiędzy płotkami powodowała mylenie kroku.

Także w biegach ułatwiano zawodnikom „zadanie" skracając dystans [illegible] średnich dystansach o 5 — 10 m.

**Specjalna Komisja Śl. OZLA nie zakończyła jeszcze swych dochodzeń i aby przekonać się czy tegoroczne wyniki Vorreitera, Gitlera, Chmiela i innych należy brać poważnie, oraz czy zawody korespondencyjne zdały próbę życiową, musimy poczekać na oficjalny komunikat.**

# Drugi dzień gimnastycznych mistrzostw Polski w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) W ub. niedzielę przy szczelnie wypełnionej publiczności sali sportowej w Krakowie odbyło się zakończenie gimnastycznych mistrzostw Polski.

W konkurencjach żeńskich w łącznej punktacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobyła **Kurkowa Maria** (Cracovia) 75,05 pkt. 2. Rakoczy (Korona) 71,80, 3. Raindel (Cracovia) 71,10, 4. Krupianka (Cracovia) 66,95, 5. Dębicka (Legia Warszawa) 65,60, 6. Kanikowska (JICP Poznań) 63,70.

W poszczególnych konkurencjach tytuły mistrzowskie zdobyły:

**Ćwiczenie wolne:** 1 — 2 Raindel i Rakoczy po 9,80 pkt.

**Kółka:** 1. Kurkowa 19,40, 2. Rakoczy 19,30.

**Poręcze:** 1. Rakoczy 9,80, 2. Raindel 9,65.

**Skoki:** 1. Kurkowa 17,70, 2. Rakoczy 13,60.

**Ćwiczenia równoważne:** 1. Raindel 19,15, 2. Rakoczy 19,10.

**W KONKURENCJACH MĘSKICH** w łącznej punktacji tytuł mistrza Polski zdobył Gaca (Polonia Niewiadom) 110,30 pkt., 2. Kucias (Polonia Niewiadom) 105,95, 3. Szlosarek (Orzegów) 101,45, 4. Radojewski (HCP Poznań) 93,93, 5. Kulig (Orzegów) 96,90, 6. Paul (Cracovia) 9,15.

Indywidualnie w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

**Ćwiczenia wolne:** 1. Gaca 19,05, 2. Kucias 19.

**Konie z łękami:** 1. Gaca 18,45, 2. Kulig 16,70.

**Drążek:** 1. Szlosarek 18,10, 2. Kulig 17,35.

**Poręcze:** 1. Kulig 18,45, 2. Gaca 18,20.

**Kółka:** 1. Kucias 18,30, 2. Gaca 18,05.

**Skoki:** 1. Gaca 19,45, 2. Kucias 15,85.

Sędzią głównym zawodów był mgr Jerzy Lewicki, który równocześnie prowadził konferensjerkę i wywiązał się z obydwu funkcji bardzo dobrze. Po zawodach rozdania nagród dokonał prezes PZG ppłk. Noskiewicz.

---

**NOWY JORK.** W eliminacyjnym meczu o mistrzostwo świata w wadze [illegible] Charles Ezzard [illegible] przez techniczny k.o. w 11 rundzie Joe Baksi. Na skutek silnego krwawienia po rozcięciu łuku brwiowego sędzia uznał Baksiego za niezdolnego do dalszej walki.

# DROBNY MA JESZCZE PRZED SOBĄ

## *tylko 2 lata tenisowe*

### Co mistrz Panameryki widział na drugiej półkuli — „Trawa i piasek" to niebo i ziemia w tenisie — Amerykanie i Australijczycy boją się twardych kortów

Jarosław Drobny staje rokrocznie w początkach grudnia przed hamletowskim GRAĆ W HOKEJ, CZY NIE GRAĆ? Znawcy są zgodni co do tego, że „Jarda" powinien rozstać się z hokejem i poświęcić się wyłącznie tenisowi. Gdy to uczyni, przepowiadają mu w Pradze, przestanie być challengerem i zostanie pierwszym ze Słowian tenisowym mistrzem świata.

Na razie jednak Drobny nie korzysta z „dobrych rad" i rozpoczął już sezon hokejowy w barwach CLTK. Przeskok z upalnej Brazylii na lód Pragi był zbyt gwałtowny, by Drobny odzyskał swoją hokejową formę z ostatniej Olimpiady. Tym chętniej wspomina swe triumfy na drugiej półkuli.

A były to wcale poważne sukcesy, których ukoronowanie stanowiło zdobycie tytułu **„mistrza Panameryki"** czyli w dźwięcznej mowie portugalskiej „campeon de Panamericano". By zyskać ten tytuł Drobny musiał „przeskoczyć" Moree, Parkera i Sturgess. Rywalizacja z Parkerem która zaczęła się w Paryżu, zakończyła się w tym roku pięknym sukcesem Czecha w Mexico City, kiedy to Parker uległ mu w pięciu setach. Również i „czarny koń" przyszłego sezonu Sturgess musiał w finale turnieju w Meksyku uznać wyższość Drobnego, który wygrał w trzech krótkich setach.

Z Meksyku prowadziła droga Drobnego do Brazylii, do San Paulo i Rio de Janeiro. Były to ciężkie turnieje z silną stawką międzynarodową z mistrzem Wimbledonu Falkenburgiem, Sturgessem Seixasem i Mo[illegible]

— „Na tych turniejach skonstatowałem, mówi Drobny, że w Ameryce Południowej sympatie publiczności sportowej zwracały się raczej ku zawodnikom nie z Północnej Ameryki".

**Drobnemu udał się w Brazylii rewanż za porażki z ubiegłego roku. Jego gra tak się podobała, że brazylijskie koła tenisowe prosiły o zarekomendowanie im dobrego zawodowego czechosłowackiego trenera.**

Bardzo interesujące są uwagi Drobnego o grze na kortach twardych i kortach trawiastych. Jego zdaniem, popartym doświadczeniem zdobytym w tylu międzynarodowych turniejach nawierzchnia kortów w dużej mierze wpływa na samą grę, na jej technikę i taktykę. **Jest to różnica tak istotna** że należałoby zestawiać corocznie nie jedną a dwie listy tenisowe dziesięciu najlepszych zależnie od tego, czy grają oni na trawie, czy na twardych kortach.

— **„Między grą na trawie, a na „piasku" jest taka różnica, jak między piłką ręczną a volleyballem" twierdzi Drobny. Gdyby tak zorganizować mecze na kortach ziemnych między dziesięciu najlepszymi zawodnikami europejskimi, a dziesięciu Amerykanami, czy Anglosasami wynik byłby ogromną rewelacją i niespodzianką. Wszystkie tenisowe listy uległyby bardzo istotnym przesunięciom.**

Z obecnego stanu rzeczy korzystają właśnie gracze amerykańscy i angielscy i australijscy, gdyż odnoszą sukcesy głównie na kortach trawiastych, na których rozgrywa się takie istotne dla klasyfikacji spotkania, jak Wimbledon i Forest Hills. Opinie Drobnego podzielają zresztą gracze z drugiej półkuli, aczkolwiek z powodów dobrze zrozumiałych jej nie ujawniają. Quist w przypływie szczerości odpowiedział jednak Drobnemu na pytanie, dlaczego Australia nie gra w pucharze Davisa w strefie europejskiej: „Nie gramy w waszej strefie, ponieważ na „piasku" przegralibyśmy!"

Nasuwa się w związku z tym drugie z kolei zagadnienie. Podział geograficzny turnieju o puchar Davisa czyli podział na zamorską „trawę" i kontynentalny „piasek" niesłychanie faworyzuje graczy zaoceanicznych. Podczas gdy jakikolwiek team europejski musi stoczyć około pięciu ciężkich spotkań, by dostać się do finału swej strefy, to Australijczycy tradycyjnie walczą i tradycyjnie biją Kubę, Meksyk, czy Kanadę i po dwóch lekkich meczach spotykają się na trawie z przemęczonym finalistą strefy europejskiej. W warunkach, w których tenisiści europejscy musieliby dopiero aklimatyzować się przewaga psychiczna i materialna Australijczyków jest oczywista i zwykle ona, a nie poziom i istotna wartość zespołów decyduje, kto dojdzie do finałowego spotkania z obrońcą pucharu — Ameryką. Byliśmy tego świadkami i w tym i w tamtym roku.

Istnieje poza momentem „fair-owym" i sprawiedliwości społecznej i drugi moment, który przemawiałby za zmianą przestarzałych i faworyzujących Anglosasów przepisów turnieju. Mamy na myśli **MOMENT FINANSOWY**. Drobny ujawnił, że nie tylko mecz półfinałowy w Kanadzie, ale nawet i finał pucharu w Bostonie przyniósł poważny deficyt. Wyobraźmy sobie natomiast, jakim zainteresowaniem cieszyłoby się spotkanie półfinałowe między finalistami poszczególnych stref w Paryżu czy w Pradze.

Czas więc najwyższy trochę zreformować turniej daviscoupowy, choćby nawet przyszło przy tym łamać opór konserwatywnych i pilnujących w tym wypadku swego interesu Anglosasów. **Czas również pomyśleć o jakimś „piaskowym" odpowiedniku trawiastego Wimbledonu.**

Ciekawe również są spostrzeżenia Drobnego odnośnie południowo-amerykańskiej piłki nożnej. Nabierają one szczególnej wagi ze względu na zbliżające się IV footballowe mistrzostwa [illegible] w roku 1950 w Rio de Janeiro. Gospodarz mistrzostw — Brazylia przygotowuje się do nich niezwykle starannie. Wiele wskazuje na to, że Brazylijczycy chcą wskrzesić tradycje Leonidasa. Po tej linii idą ligowe kluby w Rio de Janeiro i w San Paulo, o grze których wyraża się Drobny w superlatywach. Mecz i treningi prowadzone są w piekielnym tempie, przy czym przeważnie czarnoskórzy następcy Leonidasa strzelają dosłownie z każdej pozycji na bramkę przeciwnika. **Ilość oddawanych przez napastników obu drużyn strzałów jest DWA I PÓŁ RAZA WIĘKSZA niż odpowiednia przeciętna europejskich drużyn ligowych.** Najwięcej też pracy mają z 22 graczy, szalejących po boisku dwaj bramkarze. Muszą się dwoić i troić w bramce muszą być doskonałymi atletami i mieć fantastyczną kondycję fizyczną.

Ciekawy jest **TRENING** piłkarzy brazylijskich. Trenują oni na plażach nadmorskich i... boso. Biegają bosymi nogami i na bosaka kopią piłkę. Brazylia wysuwa się też coraz wyraźniej na czoło piłkarstwa na drugiej półkuli zwłaszcza, że jej najgroźniejszy i dotychczas zwycięski rywal Argentyna [illegible] „białych niewolników" i rozwiązaniu kilku klubów ale boki kryzys. Drobny zapatruje się pesymistycznie na szanse jakiejkolwiek reprezentacji z Europy w rozgrywkach finałowych o puchar footballowy świata".

Na zakończenie jeszcze jedna rewelacja, jeżeli chodzi o tenis to chyba największa: Drobny powiedział red. Josefowi Strycha przed odlotem do Pragi: „Wiem, że mam w mojej grze braki i będę je chciał usunąć przez zimę. Muszę się spieszyć. **Sezon 1949 i 1950 to przecież moje dwa ostatnie tenisowe lata.."**

---

**TURNIEJ KOSZYKÓWKI w MOSKWIE**

**MOSKWA.** W Moskwie odbył się turniej koszykówki z udziałem czołowych zespołów miejscowych. Zawody rozegrane zostały według przepisów ustanowionych na ostatnim Kongresie Międzynarodowego Związku Piłki Ręcznej.

Turniej, który był inauguracją zimowych rozgrywek w piłce koszykowej zakończył się sukcesem drużyny „Lokomotiv" dzięki zwycięstwu w spotkaniu finałowym nad zespołem CDKA. W półfinale „Lokomotiv" [illegible] z turnieju mistrza Związku Radzieckiego — drużynę „Dynamo" (Moskwa).

W pierwszej rundzie turnieju „Dynamo" (Moskwa) zwyciężyło zespół lotników moskiewskich w stosunku 24:22, jednak w następnym spotkaniu mistrz ZSRR uległ niespodziewanie drużynie „Lokomotiv" w stosunku 15:18. W finale „Lokomotiv" pokonał CDKA zdobywając nagrodę „otwarcia sezonu".

**SPORTOWCY PIASTA GLIWICE CZCZĄ DZIEŃ KONGRESOWY**

**GLIWICE.** Dla uczczenia dnia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych piłkarze Piasta Gliwice rozegrają w środę 15 bm. mecz z reprezentacją Gliwic.

W tym samym dniu sekcja pięściarska Piasta organizuje propagandowe zawody bokserskie w Łabędach i Ostrowie. Na zawody te pięściarze gliwiccy wyjeżdżają z własnym ringiem.

**ZGON ZNANEGO SPORTOWCA**

**Łańcut.** W Łańcucie w ub. czwartek zmarł na zapalenie płuc nestor lekkoatletyki lwowskiej śp. Roman Sawaryn. Zmarły był od 1924 r. jednym z najlepszych biegaczy na długie dystanse i na przełaj. Od roku 1932 był on sędzią piłkarskim prowadząc z dużym powodzeniem spotkania okręgowe i ligowe.

Cześć Jego Pamięci!

**ZMIANY W DRUŻYNIE PIŁKARSKIEJ LEGII**

**Warszawa.** Według pogłosek kursujących w światku piłkarskim Warszawy drużynę ligową Legii mają zasilić Barwiński i Wilczyński, odejść zaś ma do Krakowa środkowy pomocnik Szczurek.

---

**POGOŃ KATOWICKA ROZBUDOWUJE STADION**

**Katowice.** Centralny Zw. Metalowców postanowił przeznaczyć w przyszłym roku 7 mil. zł. na rozbudowę stadionu sportowego KS Pogoń Katowice.

CZZM ma zamiar zasypać 4 korty tenisowe, znajdujące się obok domu klubowego i po uzyskaniu dodatkowego terenu przesunąć stadion w kierunku kortów. Zarząd Pogoni jest zdania że należało by utrzymać korty tenisowe, a na poszerzenie stadionu wolałby raczej zakupić teren zajęty pod ogródki działkowe i równocześnie odwrócić położenie boiska w kierunku północno - południowym.

**WALNE ZGROMADZENIE PODOKRĘGU PIŁKI NOŻNEJ BIELSKO - BIAŁA**

**Bielsko.** Zarząd Podokręgu Piłki Nożnej Bielsko - Biała zwołuje na dzień 19 grudnia doroczne walne zebranie wszystkich klubów zrzeszonych w Podokręgu. Zebranie odbędzie się w sali Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Bielsku przy ul. Grunwaldzkiej 20, o godz. 9,30 w pierwszym względnie o godz. 10 w drugim terminie. Na zebraniu tym Podokręg Bielski wystąpi oficjalnie z wnioskiem o autonomiczny Podokręg Piłki Nożnej. Oczekiwany jest przyjazd delegata PZPN, Woj. Urzędu Kultury Fizycznej, Śl. OZPN. i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

# O czym mówi Śląsk

Tęcza Katowice wspólnie z SKS Warszawa i [illegible] Łódź, zamierzała sprowadzić do Polski czeskie drużyny siatkówki i koszykówki Slavii [illegible]. Przyjazd Czeszek do Polski nie dojdzie jednak do skutku ponieważ czechosłowacki odpowiednik naszego GUKF, nie zezwolił na wyjazd Slavii do Polski.

* * *

Na Śląsku coraz głośniej się mówi o zamierzonym przeniesieniu się [illegible] mistrza [illegible] w wadze lekkiej Rodaka do Warszawy, gdzie występowałby w barwach tamtejszej Gwardii. Ze strony zawodnika Zrywu otrzymaliśmy dementi tych pogłosek. Rodak oświadczył nam, że wiadomości o jego przeniesieniu do Warszawy są „wyssane z palca".

* * *

★ **Obydwa śląskie kluby ligowe**, Ruch i AKS wykorzystują przerwę zimową na uzupełnienie swoich szeregów. I tak Ruch awizuje już, że w jedenastce jego w roku przyszłym grać będzie Jacek b. zawodnik ZZK Katowice.

AKS zapowiada powrót Kusza, który ostatnie dwa lata grywał w barwach świdnickiej Polonii.

* * *

★ **Unia Kosztowy zgłosiła** swój akces do Zw. Młodzieży Polskiej zmieniając nazwę na KS ZMP Unia.

* * *

★ **Wydział WF i Sportu** Centr. Zw. Zawod. Górników, zamierza zaangażować dotychczasowego trenera Śl. OZPN — Wiśniewskiego, na trenera objazdowego dla klubów górniczych.

* * *

★ **Trener Ruchu — Czechosłowak Dembicky**, którego kontrakt z klubem chorzowskim wygasła w dniu 31 bm., a którego Ruch nie ma zamiaru odnowić, zamierza w poszukiwaniu „za szczęściem" wyemigrować aż do Argentyny.

* * *

★ **Walne zebranie Śl. OZP.**, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 19 bm. w Katowicach.

**TU ŚLĄSK OPOLSKI**

★ **Wiceprezes Dolnośląskiego OZPN** inż Jan Michalski z Wałbrzycha, został służbowo przeniesiony do Zabrza. Opolski OZPN pozyskał w jego osobie jeszcze jednego wypróbowanego [illegible]

* * *

★ **Walne Zebranie Opolskiego OZPN**, odbędzie się 23 stycznia w Zabrzu. Jednym z ważniejszych punktów zebrania będzie podobnie jak w roku ubiegłym wniosek jaki mają zamiar postawić kluby bytomskie, o przeniesienie siedziby Okręgu z Zabrza do Bytomia.

* * *

★ **Kierownikiem** sekcji tenisa stołowego Piasta Gliwice, został p. Tadeusz Michniewicz.

* * *

★ **W Miechowicach** powstał nowy klub GZKS Górnik Miechowice.

**SPORT BIELSKA I BIAŁEJ UCZCI DZIEŃ ZJEDNOCZENIA PARTII ROBOTNICZYCH**

**Bielsko.** Bielski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej w celu uczczenia dnia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, urządza w dniu 15. 12. o godz. 16, ciekawe spotkania piłki ręcznej. **W piłce koszykowej i siatkowej męskiej oraz w siatkówce** żeńskiej spotkają się reprezentacje Okręgu Bielskiego z reprezentacją średnich szkół Bielska. Zawody odbędą się w hali Pow. Urz. Kultury Fizycznej przy ul. Słowackiego.

Podokręg Piłki Nożnej organizuje cztery bardzo ciekawe spotkania piłkarskie na terenie Podokręgu. I tak w **Bielsku** zmierzą się reprezentacje Bielska i Białej, **Dziedzice**, będą świadkami derbów lokalnych pomiędzy Walcownią i Grażyną. **W Żywcu** ZPKS Zabłocie rozegra zawody z TS Soła, a w **Cieszynie**, TS Piast Cieszyn spotka się z lokalnym rywalem ZMP Siła.

Celem udostępnienia oglądania ciekawych tych zawodów jak najszerszym masom wstęp na wszystkie te imprezy będzie bezpłatny.

# KARENCJA ZNIESIONA

## Wprowadzenie nowych przepisów o zgłaszaniu zawodników przez P. Z. P. N. — Uwaga na paragraf 76 — W trzech ostatnich miesiącach 650 zawodników ukarano dyskwalifikacjąmi za podwójne podpisanie zgłoszeń

**Warszawa.** Z dniem 15 grudnia kończy sie karencja uchwalona na walnym zgromadzeniu PZPN w Łodzi w 1947 r. Więzy krepujace piłkarzy zostają zniesione. Jest to właściwie źle powiedziane, bo faktycznie pozostaje w mocy jeden z najbardziej przykrych paragrafów postanowień PZPN a mianowicie paragraf 76 mówiący o udziale zawodników w mistrzostwach w dwóch klubach. Ale o tym później.

**W pierwszym rzedzie należy zdać sobie sprawe z tego co daje nam zniesienie karencji w tej formie, jaka była ustalona w 1947 r. w Łodzi.**

A więc **PO PIERWSZE** zawodnik otrzymuje t. zw. wykreślenie, a nie zwolnienie może grać w drugim towarzystwie już po 12 miesiacach a nie jak dotychczas to obowiazywało dopiero po 24. **PO DRUGIE** zawodnik może zmienić barwy klubowe w tej samej miejscowości, jeżeli otrzyma zwolnienie z towarzystwa macierzystego. **PO TRZECIE** w wypadku otrzymania zwolnienia z towarzystwa macierzystego zawodnik bedzie mógł zgłosić przystapienie do każdego innego klubu na terenie całej Polski bez konieczności uzyskania zgody okregów w którym był i do którego przechodzi, oraz bez zgody PZPN, a wymagane bedzie jedynie potwierdzenie przez PZPN. Odpadnie w ten sposób cała żmudna procedura zwiazana z uzyskaniem wszystkich koniecznych dokumentów oraz nie bedzie potrzeba udawadniać zmiany miejsca zamieszkania oraz konieczności zmiany barw klubowych, ze względu na zmiane miejsca pracy.

**Jak z tego wynika zmiany sa dosyć poważne i zupełnie zasadnicze. Otwieraja sie przed piłkarzami wszystkie drogi do awansu. Utalentowani zawodnicy bez żadnych trudności beda mogli przenosić sie do klubów klas wyższych, a nie jak dotychczas marnować swoje siły w slabej kopaninie w klasie „B" lub „C", gdzie przy słabych możliwościach finansowych klubów nie mogli nawet marzyć o jakimś lepszym treningu, lub zaprawie zimowej na sali.**

Musimy jednakże pamietać o dwóch bardzo ważnych ograniczeniach, które pozostały w mocy i wcale nie przewiduje sie zniesienia ich w najbliższym czasie.

Jednym z tych ograniczeń jest przepis paragrafu 76 postanowień **PZPN**, którego chociaż zasade warto na tym miejscu przypomnieć, bo dla niejednego klubu może ono stać sie przyczyna utraty cennych na boisku zdobytych punktów. Przepis ten mówi, że zawodnik nie może w ciagu tego samego roku trwania mistrzostw brać udziału w zawodach o mistrzostwo w barwach dwuch towarzystw tego samego okregu. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że jeżeli zawodnik zagrał chociaż jeden mecz mistrzowski w jednym klubie, to w tym samym okregu nie może grać w mistrzostwie w drugim klubie nawet jeżeli rozegrane zawody były z I rundy (jesiennej) a w nowym towarzystwie chce grać w II rundzie (wiosennej).

W dalszym ciagu paragraf 76 mówi, że zawodnik może grać w dwu klubach w mistrzostwach jeżeli przeniósł sie do innego okregu, ale nie wcześniej niż po dwumiesiecznym pobycie tamże, udowodnionym odcinkiem zameldowania, lub też w dwa miesiace od daty uzyskania zwolnienia. W tym ostatnim wypadku okres dwu miesiecy należy zawsze obliczać od daty późniejszej, t. zn., że jeżeli uzyskał zwolnienie przed zameldowaniem sie w nowej siedzibie, to dwa miesiace należy liczyć od daty zameldowania i odwrotnie, jeżeli najpierw sie zameldował, a potym otrzymał zwolnienie.

W wypadku, gdy zawodnik w tej samej miejscowości lub w tym samym okregu przechodzi z klasy niższej do klasy państwowej może grać również dopiero po dwumiesięcznej przerwie.

Drugim bardzo ważnym ograniczeniem jest wprowadzenie z dniem 15. 12. 48 zasady, że w zawodach towarzyskich i mistrzowskich moga brać udział jedynie zawodnicy potwierdzeni przez PZPN na drugim odcinku karty zgłoszenia.

W okresie powojennym kiedy obserwowaliśmy masowe tworzenie sie klubów, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych (Okręg Dolnośląski jest drugim okregiem w Polsce co do liczebności klubów), Polski Związek Piłki Nożnej nie był w możności potwierdzać kart zgłoszeń zawodników bieżaco. Jednakże obecnie dzieki wielkiemu wysiłkowi organizacyjnemu wyrównano wszelkie zaległości i PZPN mógł z powrotem wprowadzić obowiazujace w tym względzie przepisy przedwojenne.

Zasada powyższa jest bardzo ważna i nie ma od niej żadnych wyjątków dotychczas nowozgłaszający sie zawodnik to jest taki, który nie grał w żadnym klubie mógł grać po podpisaniu karty i złożeniu jej w sekretariacie okregu. Z dniem 15 grudnia podpisana karte zawodnika nowozgłaszajacego sie przesyła klub sam bezpośrednio do Polskiego Zwiazku Piłki Nożnej do Warszawy skad w terminie od 14 dni potwierdzona karta bedzie odesłana do okregu. To też przed wstawieniem zawodnika do gry należy sprawdzić w okregu, czy potwierdzenie zostało z Warszawy przysłane, zreszta okregi beda obowiazane w ciagu 48 godzin od otrzymania potwierdzeń wysyłać je do klubów. Wiadomość zawsze jakaś bedzie, albo zawodnik zostanie potwierdzony, albo karta zostanie zwrócona, jeżeli bedzie źle wypełniona, albo zawodnik zostanie ukarany za podwójne podpisanie zgłoszenia jeżeli zataj dawna przynależność i podpisze nowa karte bez zwolnienia.

**Pamietać jeszcze musimy o jednym** jeżeli zawodnik uzyskał zwolnienie **to podpisujac nowa karte** załacza odcinek zwolnienia do karty i razem przesyła do **PZPN. Kartka bez odcinka zwolnienia bedzie nie potwierdzona i zostanie zwrócona do okregu co tylko przedłuży procedure potwierdzenia.**

Te ostatnie przepisy poddajemy szczególnej rozwadze tym zawodnikom, którzy ostatnimi czasy zbyt często podpisywali zgłoszenia do nowych klubów, nie majac zwolnień z towarzystw macierzystych. Wykorzystywali oni w ten sposób te swobode, która dawała możliwość wstawienia zawodnika do gry bez potwierdzenia. **Nie** radzimy obecnie próbować, przyjemności grania wcale nie bedzie, a przeciwnie 6 miesiecy pauzy na skutek dyskwalifikacji bedzie raczej mało przyjemne. A wypadków podobnych było ostatnio bardzo wiele, dość jeżeli powiemy, że WG i D PZPN w ostatnich trzech miesiacach ukarał za podwójne podpisanie kart zgłoszeń 650 zawodników.

**Cyfra ta jest zupełnie fantastyczna, ponieważ stanowi niemal, że 10 procent zgłoszonych w tym czasie zawodników.**

**Reasumujac powyższe stwierdzić należy, że nasze naczelne władze piłkarskie uczyniły poważny krok naprzód dla osiagniecia podwyższenia poziomu naszego piłkarstwa, do czego w szczególności przyczyni sie zniesienie karencji. Z drugiej strony należy stwierdzić, że w swej pracy organizacyjnej PZPN uczynił bardzo poważny krok naprzód, który niewatpliwie przyczyni sie do uporzadkowania wielu spraw zwiazanych z weryfikacja zawodów i utrudni wielu zawodnikom nieodpowiedzialne podróżowanie po całym kraju w pogoni za wrażeniami w coraz to innych klubach.**

### PIŁKA RĘCZNA NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

**GLIWICE.** Opolski OZPR, zrzeszajacy w swych szeregach około 20 klubów należy do rzedu najsilniejszych okregów w kraju.

Po zakończeniu sezonu szczypiorniaka gdzie hegemonia Opola, obok Śląska udowodniona została licznymi sukcesami Chrobrego Groszowice i Leopolii Opole w rozgrywkach o mistrzostwo ligi, ostatnio przeprowadzone zostały mistrzostwa w kl. A piłki siatkowej drużyn żeńskich i męskich.

W konkurencji żeńskiej po [illegible] czeniu rozgrywek końcowa tabela przedstawia się nastepujaco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Chemik Gliwice | 8 | 8 | [illegible] |
| 2. AZS Gliwice | 8 | 5 | [illegible] |
| 3. Konfekcja Bytom | 8 | 5 | 10:6 |
| 4. ZZK Gliwice | 8 | 1 | [illegible] |
| 5. Zjednoczenie Zabrze | 8 | 1 | 2:14 |

U mężczyzn przeprowadzona [illegible] ła dopiero pierwsza runda rozgrywek, po której tabela ułożyła sie na stepujaco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Chemik Gliwice | 4 | [illegible] | [illegible] |
| 2. AZS Gliwice | 4 | [illegible] | 6:3 |
| 3. Polonia Bytom | 4 | [illegible] | [illegible] |
| 4. Zjednoczenie Zabrze | 4 | 1 | 2:[illegible] |
| 5. ZZK Gliwice | 4 | 0 | 1:8 |

W mistrzostwach kl A Opol. OZPR w piłce koszykowej mężczyzn które rozegrane zostana w styczniu, [illegible] ma udział Polonia i Budowlani z Bytomia. Chemik, AZS i ZZK z Gliwic oraz Zjednoczenie Zabrze.

W piłce koszykowej kobiet startować beda AZS Gliwice, Pogoń Prudnik, Polonia i Budowlani z Bytomia.

# NIESPODZIANKA w WAŁBRZYCHU

## Górnik — Zjednoczenie (Bydgoszcz) 10:6

**Wrocław.** Przebywająca na obozie kondycyjnym na Dolnym Śląsku, przed walkami o wejście do ligi bokserskiej drużyna „Zjednoczeni" z Bydgoszczy rozegrała spotkanie pięściarskie w Wałbrzychu z miejscowym „Górnikiem". Mecz zakończył się sensacyjną porażkę mistrza Pomorza w stosunku 6:10. Największą sensacją była przegrana na punkty **Leczkowskiego z nieznanym Kulińskim.** Leczkowski był na deskach do 6-ciu i otrzymał dwa ostrzeżenia za trzymanie.

**Wyniki techniczne: w. musza** — Helak („Zjedn.") zremisował po żywej walce ze Stelmachem; **w. kogucia** — Kowalewski („Zjedn.") zremisował ze Szczygielskim II; **w. piórkowa** — Kruza („Zjedn.") wygrał na punkty po bardzo żywej walce z ambitnym Szczygielskim I; **w. lekka** — Baranowski (Zjedn.) wygrał v. o. z powodu nadwagi Dominiaka. W spotkaniu towarzyskim w najlepszej walce wieczoru ogłoszono remis; **w. półśrednia I** — Leczkowski (Zjedn.) przegrał na punkty z Kulińskim; **w. półśrednia II**—Berezowski („Zjed.") przegrał wysoko na punkty z Szewcem; **w. średnia** — Rychter („Zjedn.") przegrał przez **k. o.** w 2 rundzie z Michalakiem; **w. ciężka** — Sosnowski („Zjedn.") wygrał na punkty z Braneckim.

Sędziował w ringu Mikuła, na punkty — Nowakowski. Widzów około 1.000.

# SKŁAD REPR. CSR JUNIORÓW

## na mecz z Polską

## Tylko 3 zawodników ze spotkania we Wrocławiu wystąpi w meczu rewanżowym

**Praga.** Czesi starannie przygotowują się do rewanżowego meczu bokserskiego Polska — CSR juniorów i wystawiaja mocno zmieniona ósemke. Walczyć beda w kolejności wag: Husak, Huderik, Glez, Lorenc, Kopecky, Hakal, Markovic, Netuka III.

Z drużyny tej walczyło we Wrocławiu jedynie trzech zawodników: Husak w wadze muszej, który przegrał wówczas z Karglerem, Markovic w półciężkiej, który zwyciężył Smyka i Netuka III, który zremisował ze [illegible].

Trudno jest mówić o szansach drużyny polskiej, gdyż poza trzema zawodnikami czeskimi, którzy dali sie poznać na ringu wrocławskim, reszta zawodników stanowi niewiadoma.

## LIGA HOKEJOWA POWIĘKSZONA




— Żądam kategorycznie dopuszczenia mojej drużyny do rozgrywek mistrzowskich

# Warszawa—Pilzno 4:4

## w meczu zapaśniczym

**PILZNO.** Bawiący w Czechosłowacji zapaśnicy polscy rozegrali drugie spotkanie występujac pod egida Warszawy z repr. Pilzna. Mecz wzbudził wielkie zainteresowanie i miejscowa Sokolnia wypełniona była publicznościa po brzegi. Cała impreza otrzymała bardzo uroczyste ramy i na meczu obecni byli przedstawiciele naczelnych władz państwowych i sportowych.

Polacy zrobili tym razem bardzo dobre wrażenie i walczyli lepiej niż w Pradze. Wszystkie walki stały na wysokim poziomie.

**Najlepszym naszym zapaśnikiem był Gołaś w wadze średniej. Obok niego wyróżnić należy Toboła w koguciej.**

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały sie nastepujaco:

**W wadze muszej** Rokita (Warszawa) wygrał po ciekawej walce na pkt. ze Staskiem (Pilzno). W WADZE KOGUCIEJ Toboła (Warszawa) miał znaczna przewage techniczna nad Vickiem (Pilzno), ale zapaśnik pilzneński przewyższał go siła fizyczna, był bardzo szybki i Polak wygrał jedynie na pkt. W WADZE PIÓRKOWEJ Kauch (Warszawa) przegrał na pkt. z najlepszym zapaśnikiem Pilzna Klima. W WADZE PÓŁŚREDNIEJ Polacy ponieśli druga porażke. Świętosławski uległ nieznacznie Peszowi (Pilzno) W WADZE ŚREDNIEJ po najpiekniejszej walce dnia, majacej przebieg bardzo emocjonujacy Gołaś (Warszawa) pokonał na pkt. Rybke (Pilzno). W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ Bajorek (Warszawa) dzieki wiekszej rutynie i technice zdołał wygrać na pkt. z Wolfem (Pilzno). W WADZE CIĘŻKIEJ Szajewski (Warszawa) nie przechylił szali zwyciestwa na strone Warszawy i mimo dużego oporu przegrał na pkt. z lepszym od siebie i młodszym Aurednikiem (Pilzno).

Po meczu w Pilznie zapaśnicy polscy wyjechali do Taboru, gdzie rozegraja ostatnie spotkanie z repr. tego miasta, po czym wróca do kraju.

# Na Śląsku rozpoczęła się już

## akcja komasacji małych klubów

**KATOWICE.** W jednym z ostatnich numerów „SPORT"-u pisaliśmy o zamierzanej fuzji pomiedzy czterema górniczymi klubami Zabrza: Pogonia, Zjednoczeniem, Concordia i Skrą. Obecnie plany te weszły w końcowa faze realizacji. We wszystkich tych klubach odbyły sie Nadzwyczajne Walne Zebrania, na których postanowiono sfuzjonować sie w jeden klub pod nazwa GZKS Górnik Zabrze. Organizacyjne Walne Zebranie nowego klubu zapowiedziane jest na wtorek 14 bm.

Również i w Bytomiu nastapiła fuzja pomiedzy tamtejszymi klubami górniczymi Gnomia, Zrywem i Piłą w jeden klub GZKS Górnik Bytom.

W Sosnowcu coraz poważniej mówi sie o połaczeniu tamtejszych klubów sportowych bedacych pod egida Zw. Zaw. Metalowców Unii, Czarni, Polonii i Świtu.

Podobna fuzja nastapić ma w niedługim czasie pomiedzy klubami metalowców na terenie Gliwic i Ruta [illegible]

Może te fuzje spowoduja wreszcie to że i dwa najsilniejsze kluby sportowe Katowic, Pogoń i Baildon obydwa należace do pionu metalowców, zaczna bardziej realnie myśleć o połaczeniu sie w jeden silny reprezentacyjny klub sportowy.

## Z PAMIĘTNIKA PŁYWAKA

**WRZESIEŃ 1947 R. — KRAKÓW, — WATERPOLOWE MISTRZOSTWA POLSKI**

Spotkałem starego przyjaciela, skoczka Metzenauera. Jest kierownikiem sekcji pływackiej „Cracovii".

Powiedział mi: „Mamy teraz w klubie świetny narybek. Za rok lub dwa bedziemy mieli b. dobrych pływaków".

— A jak z pływaczkami?

— Jestem ostrożny w wypowiedziach. Jeżeli sie u nas jaka pływaczka wybija, to pływa tak długo dobrze jak długo jest całkiem młoda lub gdy jest już mężatka. Obecnie wszystkie mężatki wycofały sie z czynnego życia zawodniczego a najmłodsze wnet dorosna. A wtedy na pewno sie znajdzie jakiś narzeczony, który „zabroni" im pływać. Dlatego nie mamy w Krakowie nigdy dobrych pływaczek.

Całe szczęście, że przynajmniej na Ślasku i w Poznaniu jest inaczej.

**SIERPIEŃ 1948 R. WARSZAWA, — WATERPOLOWE MISTRZOSTWA POLSKI:**

Spotkałem znowu starego przyjaciela, Dzięgielewskiego. Waterpolista! Cieszy sie że Elektryczność — jego klub — prowadzi w pierwszej rundzie rozgrywek. Optymista! Oświadczył mi:

— Zobaczysz że już w przyszłym roku Ślask bedzie miał w Warszawie poważnego konkurenta. W piłce wodnej sie już podciagneliśmy, a w pływaniu mamy cała mase zdolnych chłopaków, z których na pewno coś bedzie.

— A co z pływaczkami?

— Owszem utalentowanych dziewczat nie brak. Ale u nas sportsmenki maja szalone powodzenie. Rozumiesz, — usportowiony naród w Warszawie mieszka. Dlatego jestem ostrożny w wypowiedziach na przyszłość. Chwilowo pływaja te 13 i 14-letnie, ale obawiam sie, że za rok lub dwa ktoś sie w nich zakocha i zabroni im pływać.

Jak to dobrze, że przynajmniej na Ślasku i w Poznaniu jest inaczej.

**PAŹDZIERNIK 1948 R. POZNAŃ.**

Być w Poznaniu i nie być w pływalni!

Spotykam Cichońskiego. Jest zmartwiony.

— Możemy przegrać z Wrocławiem. Nie mamy zawodniczek!

— ???

— No, przecież dobrych crawlistek nigdy nie mieliśmy, a wrocławianki [illegible]

— Macie żabkarki. Janasówna wystarczy sama za trzy inne.

— Wyszła zamąż, już nie pływa.

— A inne?

— Dorastaja! Nie trenuja już tak pilnie i coraz cześciej, zamiast na treningi chodza z chłopakami do kina. Jednej nawet narzeczony zabronił już startować!

Jak to dobrze, że przynajmniej na Ślasku jest inaczej.

**GRUDZIEŃ 1948 R. BYTOM.**

Spotkałem Ramolę. Jest teraz trenerem w Zabrzu.

— Cóż Karol, pływasz jeszcze?

— Musze. Bryndza w klubie. Nie ma kto pływać. Musiałem dzisiaj prosić „Polonię" Bytom aby przełożono nasze zawody miedzyklubowe. Nie mam zawodników.

— Jest przecież Serafin i Zombek.

— Sa.

— Masz przecież najbardziej utalentowane zawodniczki Ślaska.

— Kogo?

— Choćby Istel!

— Ma narzeczonego. Nie przychodzi na treningi. On nie pozwala.

— A Danielówna? Nadzieja Twojego klubu?

— Zareczyła sie. Narzeczony nie pozwala jej trenować.

— To pozostała tylko Przybyłówna?

— Ta też nie przychodzi na treningi.

— Narzeczony.

— Przypuszczam.

— Które — pozostały jeszcze?

— Trzy jedenastoletnie dziewczynki. Sa bardzo uzdolnione! Zobaczysz, za rok lub dwa bedziemy mieli silna [illegible]

— A Ty, dlaczego jeszcze pływasz? Przecież chciałeś sie wycofać?

— Tak, ale żona sobie życzy, abym jeszcze przynajmniej jeden rok startował. (J. N.)

# Już wkrótce sportowcy polscy

## staną się siłą, z którą każdy będzie sie musiał liczyć na arenie międzynarod.

## Radziecki sportowiec pisze o wrażeniach z Polski

OD REDAKCJI: I. Stepanczonok, zasłużony mistrz sportu ZSRR bawił niedawno w Polsce razem ze sportową ekipą radziecką. Interesujące notatki z podróży po Polsce zawierają wrażenia wybitnego radzieckiego sportowca z tournee po Polsce.

Jeszcze raz przeglądam krótkie uwagi w podróżnym dzienniku. Jeszcze raz w pamięci rekonstruuję szczegóły naszej wyprawy do Polski. Dwadzieścia dni w ramach miesiąca polsko radzieckiej przyjaźni, ponad 3 tysiące kilometrów przez polski kraj. Warszawa, Gdańsk, Wrocław, Katowice i wiele innych miast, zamkniętych autostradą w pierścień naszej podróży. Spotkania i mecz z polskimi lekkoatletami, spotkania i spostrzeżenia. W jakim porządku mówić o tych różnorodnych wrażeniach?

Kiedy próbuję zbilansować rezultaty wyprawy, mimowoli w pamięci budzą się dawne szkolne wyobrażenia o przeszłości tego kraju, o jego narodzie, przewija się jego współczesna historia, przewijają się płomienne słowa Wandy Wasilewskiej i opowiadania Erenburga.

---

Dzisiejszego życia Polski nie można oddzielić od jej wczorajszych przejść z doświadczeń.

Każde miasto i każde osiedle nosi na sobie ślady sześciu niszczycielskich lat wojny i niemieckiej okupacji. Ruiny Warszawy, Gdańska, Wrocławia i innych polskich miast nieuchronnie wskrzeszają w pamięci to, co tu przeżyło. Stara Warszawa do dziś dnia jeszcze leży w ruinach. Nie tak łatwo dostać się do niej. Dopiero, wspiąwszy się na rozbitych żelbetonowych płytach można z wysokości drugiego piętra ogarnąć wzrokiem całe dzielnice zburzonych domów, stosy cegieł na miejscu dawnych ulic, przejść i placów.

Na równi ze Starą Warszawą — getto. Oglądaliśmy w czasie pobytu w Warszawie nowy polski film »Ulica Graniczna«, przedstawiający dzieje bohaterskiego powstania w getcie w roku 1943. Wydawało się nam, że po tym filmie nic już nami nie potrafi szarpnąć. Ale obraz, jaki roztoczył się przed naszymi oczami w chmurny październikowy ranek, obraz zniszczonego getta przekonał nas o tym, że nawet film ze wszystkimi swymi środkami ekspresji nie jest w stanie przedstawić ogromu barbarzyństwa faszystowskich ludobójców!.

**Autor dziennika opisuje wrażenia sportowców radzieckich z obozu oświęcimskiego i stwierdza:**

»Jakżeż zrozumiałe jest gorące życzenie ludzi, którzy pokazywali nam te niesamowite pomniki faszystowskiego barbarzyństwa, by miliony ludzi na całym świecie podzielały ich nienawiść do faszyzmu.

Nas, ludzi radzieckich nie można oddzielić od stalinowskich pięciolatek. Wyrośliśmy wśród naszego wspaniałego budownictwa i osiągnięć naszego narodu. I dlatego ze szczególną radością patrzyliśmy na ogromny rozmach odbudowy Polski.

Zniszczona Warszawa — to już przeszłość. Trudno byłoby dziś powiedzieć czego w mieście jest więcej, ruin, czy nowych budowli. Ale Warszawa nie tak prosto wstaje z popiołów. Odbudowując się, miasto zmienia swoje oblicze i nie przypomina Warszawy z r. 1939«.

Autor zachwyca się nowymi magistralami »Wschód—Zachód«, »Północ—Południe«.

»W odbudowie stolicy bierze udział cała ludność. I nasza ekipa postanowiła przyłożyć się choć w małej części do tego dzieła. Z wielkim zadowoleniem pracowaliśmy nad rozbiórką jednego ze zniszczonych domów przy ul. Marszałkowskiej«.

**Z Warszawy droga ekipy radzieckiej prowadziła na Wybrzeże, gdzie tempo prac w portach zaimponowało gościom. Nie mniejsze wrażenie zrobiła na nich akcja zagospodarowania Ziem Zachodnich i WZO, jako bilans naszych osiągnięć na Zachodzie. Na Śląsku...**

»Katowice to polski Donbas. Z dymów i sadzy wystrzelają przed nami setki kominów fabrycznych, wieże kopalń, dyszące ogniem wielkie piece. Przemysł na Śląsku produkuje dziś półtora raza tyle, co w r. 1938.

---

Już od pierwszych sportowych zawodów na stadionie w Warszawie nawiązaliśmy bliski kontakt z polską młodzieżą. Młodzież stanowiła większość naszych widzów. W czasie drogi na stadion spotkaliśmy grupy uczniów, studentów, młodych robotników, żołnierzy. Biła od nich radość życia, gdy z wesołym śpiewem na ustach zdążali ku stadionom. Tą młodzież spieszącą do i ze szkół spotykaliśmy na ulicach Warszawy, Wrocławia i Katowic. Młodzież ta przeżywa dziś wzniosłe chwile. Rząd, partie robotnicze otaczają ją specjalną opieką.

Na początku 1948 roku utworzono organizację »Służba Polsce«, w ramach której zaprawia się młodzież do nowych, czekających ją zadań. Najlepsza z brygad S. P. wrocławska otrzymała w czasie naszego pobytu w tym mieście sztandar za największą wydajność pracy. Nasza mistrzyni Nina Dumbadze, która akurat w tym samym dniu ustanowiła nowy światowy rekord w rzucie dyskiem, ofiarowała to swoje osiągnięcie młodym budowniczym Wrocławia.

Sport zajmuje specjalne miejsce w życiu polskiej młodzieży. Zerwała ona ze starymi tradycjami sportu burżuazyjnego, z jego kastowością i ograniczeniami. Krajowi potrzeba sportu masowego, sportu organizującego młodzież, zapewniającego wszechstronne, fizyczne przygotowanie mas pracujących.

W r. 1948 sportowe stowarzyszenia Polski osiągnęły poważne sukcesy. We wiosennym masowym biegu na przełaj wzięło udział trzysta tysięcy młodzieży obojga płci. Ponad 200 tysięcy osób ukończyło kursy pływania. Działają setki footballowych drużyn, sekcji bokserskich, gimnastycznych, lekkoatletycznych i innych.

Dnia 17 października w całej Polsce odbyły się masowe marsze sportowe szlakiem zwycięskich bojów Armii Radzieckiej i Polskiej. Nasza ekipa również wzięła udział w jednym z takich marszów.

**Jeżeli chodzi teraz o czysto sportowy punkt widzenia, to chciałbym stwierdzić, że polscy sportowcy nie wznieśli się jeszcze na tak wysoki poziom sportowej doskonałości, jaki leży w granicach ich możliwości. Ważnym jest, że większość polskich sportowców to nowa, oddana sprawie demokracji ludowej młodzież, która kroczy słuszną i właściwą drogą tak w sporcie, jak i w życiu.**

Polskiemu sportowi brak przede wszystkim kwalifikowanych kadr instruktorskich i trenerskich. Już jednak pracuje na pełnych obrotach Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie i Instytuty Kultury Fizycznej we Wrocławiu, Krakowie i w Poznaniu.

**Nie ulega wątpliwości, że w ciągu niedługiego czasu polscy sportowcy będą reprezentowali na arenie międzynarodowej siłę, z którą każdy będzie musiał się liczyć.**

---

Miesiąc Przyjaźni Polsko - Radzieckiej utkwił nam w pamięci, jako miesiąc radości, przyjaźni, serdeczności tysięcy widzów na stadionach.

Szerokie masy społeczeństwa polskiego interesowały się nami szczerze nie tylko jako sportowcami, ale przede wszystkim jako radzieckimi ludźmi. Odczuliśmy to szczególnie w Katowicach, gdzie byliśmy gośćmi górników i hutników. W polskich teatrach, we fabrykach, w brygadach »Służby Polsce« goszczono nas jak najserdeczniej. Wszędzie zasypywano nas pytaniami o nasze sprawy i naszych ludzi. Wszędzie słyszeliśmy pozdrowienia i życzenia prostych ludzi dla naszych przywódców, marszałków i wybitnych działaczy.

Stale dźwięczą nam w uszach wzruszające słowa starego katowickiego górnika

**»Polsko - Radziecka przyjaźń to święta, serdeczna sprawa polskich i radzieckich ludzi«.**

NOWAK JAN
członek Zarządu Głównego ZMP wiceprezes PZPN

# SPORT w SŁUŻBIE SOCJALIZMU

Współzawodnictwo i wyścig pracy — to realne formy, którymi świat pracy dokumentuje swą jedność z postępowym ruchem robotniczym.

Nie jest frazesem wyczyn rekordzisty osiągającego 700 % normy. Jest to głębokie zrozumienie, wiara w rzeczywistość i cel do którego dąży ruch socjalistyczny w Polsce. Jest to droga, która prowadzi do dobrobytu społeczeństwa, droga słuszna, po której musimy kroczyć wszyscy. Nie może zabraknąć nikogo w szeregach budowniczych Polski Socjalistycznej.

Nie powinniśmy się zasklepiać i podziwiać przodowników, którzy w życiu ekonomicznym i gospodarczym kraju, stali się przodującą warstwą, winniśmy brać z nich przykład a wszystkie inne problemy społeczne traktować jako ważne i obowiązujace. Za przykładem świata pracy poszła młodzież szkolna, współzawodnicząc w nauce, która zdaje sobie sprawę z wielkości przyszłych obowiązków jakie na niej spoczną.

Pozostało niestety w Polsce jeszcze dużo problemów, które się zrodziły z fundamentów konserwatyzmu, które oparte na starych zwyczajach trwają nadal w zasklepieniu i wsteczniciwie. Jednym z najbardziej zaniedbanych odcinków życia społecznego — jest sport i wychowanie fizyczne.

Stając przed reorganizacją sportu polskiego, należy zwrócić uwagę, aby nowa ustawa nie stała się martwą literą, aby nie była mylnie interpretowana ale by przestrzegana przez społeczeństwo, a szczególnie przez działaczy sportowych. Dlatego oprócz tej zmiany, należy zmienić system wychowywania nowych kadr działaczy i sportowców.

„Jeżeli mamy zarysowane fundamenty na których ma powstać wspólny ruch uzdrawiający sport polski, to przeprowadźmy analizę czy wystarczającym jest wkład społeczny, by zrealizować wytyczne ruchu socjalistycznego? Czy wystarczy zmiana szyldu po to, ażeby stać się współtwórcą pełnego zwycięstwa demokracji ludowej? Czy nie winna nastąpić gruntowna rewizja panującego ducha i form organizacyjnych w zespołach sportowych jak kluby i sekcje sportowe? Czy nie należy przeprowadzić rewizji w postępowaniu każdego sportowca by wykorzenić nawyki odziedziczone po kapitalistycznym ustroju by stać się przykładem wzorowego sportowca dla tych, którzy pragną w sporcie znaleźć godziwą rozrywkę nie opartą o zyski wypływające ze współuczestnictwa w nim. Zyski materialne będzie mógł czerpać zawodnik dopiero z ogólnego dobrobytu państwa socjalistycznego.

Przykładem dla nas może być ZWIĄZEK RADZIECKI gdzie sportowcy realizują współzawodnictwo pracy na równi ze współzawodnictwem na salach i boiskach w masowości i rekordach. Nie kto inny jak właśnie władze państwa socjalistycznego zrozumiały, że istnienie sportu nie może być uzależnione od mniejszej czy większej hojności mecenasów sportu, kapitalistów, dla których i sport był jednym ze środków i form wyzysku. Świat pracy to potężne ramię socjalizmu, który znajdzie drogę do nowych form dla sportu polskiego. Zjednoczony ruch sportowy w szeregach zw. zawodowych już jest pierwszym etapem, jest hasłem do realizowania podobnego współzawodnictwa jakie odbywa się się u bratniego narodu Zw. Radzieckiego.

Nie może być miejsca w sporcie polskim dla tego rodzaju działaczy, którzy uważają że sportowca można wychować tylko systemem kapitału obrotowego, że można mieć dobrego wyczynowca i dobry zespół sportowy tylko w drodze handlowej transakcji. Wzmacnianie zespołów nie może mieć podstaw materialnych o przynależności klubowej winna decydować konieczność form wychowawczych opartych i wzorowym i przykładnym środowisku wychowawczym.

Robotnik, chłop czy rzemieślnik nie zatracił świadomości poczucia sprawiedliwości społecznej i umie ocenić zdobycze Demokracji Ludowej. Tych zdobyczy jednak nie bardzo mogli się doszukać sportowcy robotnicy w obecnych formach organizacyjnych i administracyjnych sportu polskiego. Świat pracy jakkolwiek stanowi 99 proc. udziałowców w aktywnym ruchu sportowym odczuwa mimo swej przewagi liczebnej w poszczególnych władzach sportowych obce myśli, waleczne zwyczaje i odrywanie od celu. Świat pracy pragnie aby sport robotniczy był kierowany tylko przez takich ludzi, którzy są z nim mocno związani ideologicznie.

Zmiana struktury sportu polskiego stanie się elementem twórczym na drodze do socjalizmu, który jest fundamentem niepodległości Polski.

Sportowcy staną w jednym szeregu z przodownikami pracy będą walczyć na równo przy warsztatach jak i na boiskach o Polskę robotnika i chłopa, Polskę sprawiedliwości społecznej, będą stać na straży pokoju światowego, na straży praw klasy robotniczej, na straży socjalizmu.

Sport w służbie socjalizmu — to naczelne hasło postępowych sportowców polskich na Kongres Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej.

NOWAK JAN

## BEZ ZASADNICZYCH ZMIAN W ŚL. PING-PONGOWEJ KLASIE A

KATOWICE. Ubiegła niedziela w rozgrywkach o mistrzostwo kl. A Śl. OZTS nie przyniosła zasadniczych zmian w tabelkach.

W grupie I Piast Gliwice odniósł łatwe zwycięstwo nad swoim miejscowym rywalem ZZK, Pogoń prudnicka przegrała na własnym stole z coraz lepiej grającymi metalowcami z Mikołowa, a miejscowy Elektro przegrał bezapelacyjnie w zeszłorocznym mistrzem Polski.

Leader grupy II — Siemianowiczanka na skutek pauzowania została dystansowana przez chorzowski Ruch, który po zwycięstwie nad Lechią wysunął się na pierwsze miejsce.

Wyniki techniczne spotkań sobotnich przedstawiają się następująco:

Grupa I:

**ZKSM Piast Gliwice — ZZK Gliwice 8:1.**

Bezapelacyjne zwycięstwo leadera grupy, dla którego punkty zdobyli Nowak i Metzger (po 3) oraz Jezierski (2). Honorowy punkt dla pokonanych uzyskał Różański.

**Pogoń Prudnik — ZAKS „Metalowiec" Mikołów 0:9.**

**Elektro Łaziska — GZKS Słowian (dawn. kop. „Polska" 8:9.**

Gładkie zwycięstwo mistrza Polski, dla którego punktami się dzielili Widera, Furman i Sikora (po 3).

Grupa II:

**ZKS Ruch Chorzów-Batory — BZKS Lechia Mysłowice 7:2.**

Punkty dla zwycięzców zdobyli Kozak (3), Zuber (2) i Pluta (2), dla pokonanych Kokoszka (2).

**ZKSM Pogoń Katowice — ZKSM Batory 5:4.**

Ciężko wywalczone zwycięstwo katowickich metalowców. Punkty dla miejscowych uzyskali Krauze (3), Kuc i Rozpendowski (po 1), dla gości Wyrwoł (2), Pawlik i Horek (po 1).

**Unia Sosnowiec — GZKS 20 kop. Katowice 9:0.**

Gospodarze sprawili swoim kibicom miłą niespodziankę wygrywając to spotkanie 9:0, przy czym punktami się dzielili Cuglewski, Majewski i Śledzik (po 3).

Tabele przedstawiają się po ostatniej sobocie następująco:

Grupa I:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Piast Gliwice | (1) | 5 | 5 | [illegible] |
| ZZK Gliwice | (2) | [illegible] | 3 | 21:15 |
| Pogoń Prudnik | (3) | 5 | 5 | 26:19 |
| Elektro Łaziska | (4) | 5 | [illegible] | [illegible] |
| Słowian Świętochł. | (5) | 4 | 2 | 22:14 |
| Metalowiec Mikołów | (6) | 4 | [illegible] | 16:2[illegible] |
| Polonia Bytom | (7) | 4 | [illegible] | 10:2[illegible] |
| LKS Lubliniec | (8) | 3 | [illegible] | [illegible] |
| Kop. Kleofas | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible]:30 |

Grupa II:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Ruch Chorzów | [illegible] | [illegible] | 5 | 32:1[illegible] |
| Siemianowiczank. | (1) | 4 | 4 | [illegible]:6 |
| Piast Cieszyn | [illegible] | 3 | 2 | 21:6 |
| Batory Chorzów | [illegible] | 4 | 2 | [illegible] |
| Unia Sosnowiec | [illegible] | 4 | [illegible] | [illegible] |
| Beskid Andrychów | [illegible] | 4 | [illegible] | [illegible] |
| Pogoń Katowice | [illegible] | [illegible] | [illegible] | 14:34 |
| Kop. Katowice | [illegible] | 5 | 1 | 13:34 |
| Lechia Mysłowice | [illegible] | 4 | 1 | 7:20 |

**Propagandowe zawody tenisa stołowego z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych.**

KATOWICE. W środę, dnia 15 grudnia br. o godz. 15 Śląsko-Dąbrowski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego urządza celem uczczenia faktu zjednoczenia się ruchu robotniczego w Polsce następujące bezpłatne propagandowe zawody tenisa stołowego:

**W Siemianowicach:** Siemianowiczanka — Piast Gliwice.

**W Mysłowicach:** Lechia — RKS Polonia Bytom.

**W Mikołowie:** Metalowiec — Ruch Chorzów.

**W Sosnowcu:** Unia — Słowian.

**W Katowicach na kop. Kleofas:** GZKS kop. Kleofas — GZKS 20 kop. Katowice.

* * *

KATOWICE. W meczu pingpongowym o mistrzostwo Śląska w klasie B, rozegranym w sobotę w Katowicach młody zespół ZKSM Union Katowice pokonał rezerwę ZKS Kopalnia Polska 7:2, zdobywając swe punkty przez Piechę 3, Wysockiego i Jędryska po dwa. Punkty dla Kopalni Polska zdobył Kopel.

## 20-lecie skoków otwartych w Związku Radzieckim

### Od 10 mtr. do 82 mtr. — Szkoła leningradzka przoduje

MOSKWA. Skoki otwarte to jeden z „najmłodszych" sportów w Związku Radzieckim. Skoki były prawie zupełnie nieznane w Rosji przed pierwszą wojną światową. Na pierwszy ślad jakiegoś konkursu natrafiamy w roku 1913, kiedy to we wsi Jukki w okolicach Petersburga zbudowano pierwszą skocznię na której można było osiągać skoki o dług. zaledwie 20 m. W Moskwie, która stanowiła w owym czasie ważny ośrodek sportów zimowych nie było ani jednej skoczni, jeżeli nie liczyć skoczni amatorskiej młodych narciarzy z okolicy Worobiewa, którzy własnymi siłami zbudowali ze śniegu wzniesienie z którego można było skakać na 10 do 12 metrów.

Rozwój sportu narciarskiego w ZSRR ruszył również z martwego punktu skoki otwarte. Pierwsze oficjalne mistrzostwa w skokach na nartach odbyły się w r. 1928. Pierwsze miejsca zajęli skoczkowie leningradzcy którzy mieli największe tradycje i największe doświadczenie w tej trudnej dziedzinie narciarstwa. W następnym roku wzniesiono w Moskwie skocznię o zasięgu 25 m., a wkrótce stolica ZSRR otrzymała większą skocznię 35-metrową.

Były to skromne początki. Ale w miarę jak wydłużały się skoki, rosła również i ilość skoczni, których dziś jest już na terenie ZSRR kilkaset.

Nowoczesna i odpowiadająca całkowicie wymogom narciarstwa wyczynowego skocznia powstała w roku 1940 w Krasnojarsku. Na niej właśnie padł w rok później rekord mistrza sportu radzieckiego K. Kudriaszowa, który uzyskał długość 82 m. Skok ten jest niepobitym dotychczas rekordem ZSRR.

W skokach górują w dalszym ciągu SZKOŁA LENINGRADZKA, która wychowała większość radzieckich mistrzowskich skoczków. Rywalizują z nią skoczkowie z Worobiewskich Gór. Ostatnio coraz żywszą aktywność w skokach wykazują narciarze okręgu Zawołżańskiego Uralu i Zadnieprza.

Wydaje się, że poważną przeszkodą jest ukształtowanie geograficzne, które na równinach Rosji europejskiej i na Syberii uniemożliwia wykorzystanie naturalnych skoczni. Mimo to skoczkowie radzieccy poczynili w ostatnich dziesięciu latach znaczne postępy również i w konkurencjach takich jak slalom, zjazd i kombinacja alpejska.

REKORDY NARCIARSKIE W ZSRR

BIEGI — MĘŻCZYŹNI

| | | | |
|---|---|---|---|
| [illegible] km | 13,38,5 min | Wasiliew | w r. [illegible] |
| [illegible] km | 38,23,2 min | Dodonow | w r. [illegible] |
| [illegible] km | 1.17.13 godz | Miachcow | w r. [illegible] |
| [illegible] km | 3,18,53 godz | Smirnow | w r. [illegible] |
| [illegible] km | 4.31.59 godz | Wasiliew | w r. [illegible] |

KOBIETY:

| | | | |
|---|---|---|---|
| [illegible] km | 13,28,9 min | [illegible] | w r. [illegible] |
| 5 km | 22,56 min | Gordiejewa | w r. 19[illegible] |
| 10 km | 46,42 min | Gierasimowa | w r. 19[illegible] |
| [illegible] km | 1.13.[illegible] godz | Poczatowa | w r. 19[illegible] |

REKORDY W SKOKACH OTWARTYCH ZSRR

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rodionow | (Leningrad) | 53 m | r. 1936 |
| Miedwiedwiew | (Leningrad) | 54 m | r. 1936 |
| Dementiew | (Leningrad) | 55 m | r. 1937 |
| Papenin | (Leningrad) | 60,5 m | r. 1939 |
| Kudriaszow | (Krasnojarsk) | 82 m | r. 1941 |

## Sportowcy ZZ Budowlanych na Czyn Kongresowy

CHORZÓW. W ramach imprez dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia obu Partii Robotniczych organizuje Wydział Sportowy ZZ Budowlanych w Chorzowie w dniu 15 bm od godz. 9-ej na stadionie AKS-u błyskawiczny turniej piłkarski.

W turnieju zapowiedziało swój udział ponad 20 drużyn z AKS-em Chorzów Lechia Gdańsk i Lechia Mysłowice na czele, dlatego też impreza ta zapowiada się interesująco.

Mecze będą rozgrywane równocześnie na dwóch boiskach a wstęp będzie bezpłatny.

KATOWICE. Reprezentacja pięściarska ZZ Budowlanych w swym najsilniejszym składzie wyjeżdża do Warszawy, gdzie rozegra 19 bm. mecz z reprezentacją ZZ Budowlanych reszty Polski.

Bokserzy śląscy wyjeżdżają do stolicy pod kierownictwem ob. Frackowiaka w składzie (od muszej do ciężkiej): Tyński, Brzeziński, Brekler, Grochowski, Maciejewski, Mikunda, Kurdziel i Gondek.

## JEDYNE ZWYCIĘSTWO POLSKICH ZAPAŚNIKÓW w Czechosłowacji

Warszawa — Tabor 5:3

TABOR. Trzeci mecz rozegrała repr. Polski występująca pod egidą Warszawy w Taborze. Tym razem spotkanie zakończyło się zwycięstwem naszych zapaśników 5:3.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

**W wadze muszej:** Rokita (W) wygrał w 11 min. 4 sek. z Olehnalem (T).

**W wadze koguciej:** Tobola (W) przegrał w 1 min 18 sek z Dolepilem (T).

**W wadze piórkowej:** Kauch (W) wygrał w 6 min. ze Stojanowem (T).

**W wadze lekkiej:** Świętosławski (W) przegrał w 9 min. 7 sek z Sekalem (T).

**W wadze półśredniej:** Gołaś (W) wygrał na pkt. z Kralowem (T).

**W wadze średniej:** Radoń (W) położył w 4 min 14 sek na łopatki Sadilę (T).

**W wadze półciężkiej:** Bajorek (W) wygrał na pkt. z Vodickiem (T).

**W wadze ciężkiej:** Szajewski (W) przegrał w 10 min. 45 sek z Tesnerem (T).

Zawodom przyglądało się około 1000 widzów. Bezpośrednio po meczu zapaśnicy polscy udali się w drogę powrotną do kraju.

### RACING MISTRZEM JESIENNYM FRANCJI

Paryż. W rozgrywkach ligowych piłkarzy Francji tytuł mistrza jesiennego zdobył Racing Paryż przed Olimpique (Marsylia), Stado (Reims), CIC (Lille), Stado (Rennes).

## YMCA — AZS (Warszawa) 29:26 (16:14)

WARSZAWA. W sali Polskiej YMCA w Warszawie rozegrano w sobotę spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej między zespołem łódzkim YMCA i stołecznym AZS-em. Zwyciężyła YMCA w stosunku 29:26 (16:14). Gra była na ogół wyrównana, a o zwycięstwie zadecydował dopiero końcowy zryw drużyny łódzkiej.

Kosze dla zwycięzców zdobyli: Maciejewski — 10, Dowgird i Kozłowski — po 6, Zyliński — 4 i Barszczewski — 3, dla AZS-u zaś Popławski Z. — 14, Bartosiewicz — 6, Popławski M. — 4 i Niciński — 2. Sędziowali Czmoch (Warszawa) i Muszyński (Łódź). Widzów 800 osób.

### PORAŻKA HOKEISTÓW SZWEDZKICH

SZTOKHOLM. W rozegranym tu międzynarodowym meczu hokeja na lodzie reprezentacja Anglii pokonała reprezentację Szwecji w stosunku 6:1.

## Z CAŁEGO KRAJU

### Wśród sportowców kopalni „Zabrze-Wschód"

ZABRZE. W końcu ub. tygodnia odbyło się w Zabrzu nadzwyczajne walne zebranie członków GZKS Pogoń, istniejącego przy przodującej kopalni „Zabrze - Wschód" na którym jednogłośnie postanowiono przystąpić do nowopowstającego GZKS GÓRNIK ZABRZE. Jak wiadomo GZKS Górnik w szeregach swoich skupiać będzie wszystkich sportowców - górników z terenu Zabrza, rozbitych dotychczas pomiędzy 4 istniejące na terenie tego miasta kluby górnicze Pogoń, Zjednoczenie, Concordię i Skrę.

— Tylko silny, oparty na zdrowych podstawach klub, może należycie spełnić swą wielką misję na polu wychowania fizycznego wśród mas górniczych — słyszało się w każdej wypowiedzi i przemówieniu na walnym zebraniu GZKS Pogoń.

Członkowie klubu mającego pięknie zapisaną kartę w historii sportu polskiego, zarówno w okresie plebiscytu, okupacji, jak również po wyzwoleniu z wiekowej niewoli germańskiej Śląska Opolskiego zdają sobie sprawę że małe kluby nie mają racji bytu, że musi u nas nastąpić komasacja setek towarzystw sportowych istniejących po kilka w jednej miejscowości w wielkie zdrowe oparte o ludzi pracy — kluby.

Jesteśmy przekonani, że członkowie Pogoni, przodujący górnicy i sportowcy Zabrza, pracować będą w nowym klubie z niemniejszym zapałem jak dotychczas wnosząc do niego swoje wielkie tradycje i doświadczenie.

* * *

Po zebraniu rozmawialiśmy z kilkoma działaczami i piłkarzami G. Z. K. S. Pogoń, na temat przemian w sporcie polskim, jakie wniesie doń połączenie obu polskich partii robotniczych. Oto ich wypowiedzi:

Sekr. klubu ob. PIECHACZEK mówi: „Każdy doniosły akt Kongresu Zjednoczeniowego Bratnich Partii Robotniczych nie pozostanie bez wpływu na rozwój kultury fizycznej i sportu polskiego. Pewne jest, że Zjednoczona Partia Robotnicza, będzie czuwała nad tym, aby sport przestał być przywilejem nielicznych tylko grup czy jednostek, ale objął jak najszersze rzesze ludzi pracy stając się podstawą rozwoju ich zdrowia sprawności fizycznej i siły".

Kierownik sekcji piłkarskiej tehaca PAWEŁ MALCHERCZYK — jeden z pierwszych przodowników pracy na kopalni „Zabrze-Wschód".

— „Tak jak w życiu politycznym Polski tak i w sporcie wchodzimy obecnie w końcowy etap naszych prac zjednoczeniowych. Po całkowitym ukończeniu przeprowadzonej obecnie reorganizacji sportu pracowniczego, przystąpimy do normalnej pracy oparci o związki zawodowe i silną Zjednoczoną Partię Robotniczą".

JAKUBOWSKI RYSZARD — lewy łącznik Pogoni — przodownik pracy: Mylą się ci, którzy twierdzą, że w Polsce Ludowej sport powinien być apolityczny. Przeciwnie, sport musi być jak najsilniej powiązany z klasą robotniczą, bo tylko wtedy będzie mógł należycie wykonać swoje zadanie. Przypuszczam, że wyrażam opinię wszystkich sportowców polskich gdy stwierdzę, że sport polski z największą radością wita fakt zjednoczenia się partii robotniczych".

FRANOSZ ANTONI — prawoskrzydłowy Pogoni — reprezentant Śl. Opolskiego, przodownik pracy na kop. „Zabrze-Wschód" gdzie pracuje jako ładowacz.

— „Nie sport wyczynowy, ale uprawianie go przez jak największe rzesze ludzi pracy — powinno być zadaniem naszego wychowania fizycznego. W tym kierunku też pójdzie z pewnością praca naszych organizacji sportowych, opartych o Zjednoczoną Partię Robotniczą".

Tych kilka wypowiedzi, daje nam obraz, jak mocnych ideologicznie wyrobionych społecznie ludzi wprowadza Pogoń, do nowego GZKS Górnik Zabrze. Oni to w oparciu o Zw. Zaw. Górników wspólnie z dotychczasowymi działaczami i czynnymi zawodnikami Zjednoczenia, Concordii i Skry, stworzą z nowego zabrzańskiego klubu górniczego, jeden z najsilniejszych klubów sportowych Polski. (zo)

## Tu Kraków

**Hokeiści Cracovii już wyszli na lód**

KRAKÓW. Kierownictwo sekcji hokejowej mistrza Polski ZKS Cracovia w osobach mjr. Rybki, dyr. Pikulskiego i inż. Pawłowskiego informowało na sobotniej konferencji prasowej przedstawicielom prasy miejscowej i zamiejscowej o swoich planach i zamierzeniach na sezon zimowy.

Drużyna mistrza Polski pilnie przygotowuje się do nadchodzącego sezonu. Po solidnej zaprawie gimnastycznej od kilku dni trenuje na małych stawkach w Borku, położonych za remizą tramwajową, a w najbliższych dniach wyjdzie już na własne lodowisko na stadionie zimowym.

Skład Cracovii w tegorocznym sezonie wyglądać będzie następująco: bramkarze: Maciejko, Kapusta, Przeda, Szczerczak; obrońcy: mgr Więcek, Kasprzycki, Godek i prof. Roch, Kowalski, z juniorów: Kot i Nowak; atak pierwszy: Wołkowski, Palus, Pochwalski; atak drugi: Kopczyński, Burda, Marchewczyk oraz Jusewicz, Małota, Ostrowski, Popiel, Bereza, Korzeniak, Mączyński, Christ.

Drużyna pierwsza i pierwsza „B" Cracovii liczyć będzie ogółem 24 zawodników. O ile warunki lodowe pozwolą, pierwsze zawody rozegra Cracovia w dniu Zjednoczenia Partii Robotniczych, tj. 15 bm. z reprezentacją z Zakopanego w Zakopanem.

Szereg klubów zagranicznych jak Sparta Praga i Slavia Praga, MTK, Slavia Brno, Trebic zwróciło się do Cracovii z propozycją rozegrania zawodów w Polsce.

Zaznaczyć należy, że sekcja hokejowa Cracovii obchodzi w tym roku 25-lecie swego istnienia, a uroczystości jubileuszowe organizuje w styczniu lub lutym.

**Szczakowianka jesiennym leaderem klasy A krakowskiego OZPN.**

KRAKÓW. Wyznaczone na niedzielę ostatnie spotkania jesiennych mistrzostw klasy A zostały przez WG i D Krakowskiego OZPN odwołane ze względu na odbywające się z okazji Zjednoczenia Partyj Robotniczych zawody reprezentacyjnych teamów Krakowa, o których donosimy na innym miejscu. Pozostałe spotkania klasy A odbędą się dopiero na wiosnę.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Szczakowianka | 12 | 18 | 20:6 |
| 2. Wieczysta | 10 | 15 | 18:7 |
| 3. Dąbski | 11 | 14 | 21:1[illegible] |
| 4. Zwierzyniecki | 10 | 13 | 21:1[illegible] |
| 5. Groble | 11 | 12 | 18:[illegible] |
| 6. Cracovia IB | 10 | 12 | 17:2[illegible] |
| 7. Korona | 11 | 12 | 13:1[illegible] |
| 8. Łobzowianka | 11 | 10 | 16:[illegible] |
| 9. Okocimski | 12 | 10 | 18:2[illegible] |
| 10. Garbarnia IB | 12 | 9 | 22:[illegible] |
| 11. Fablok | 11 | 9 | 16:2[illegible] |
| 12. Mościce | 10 | 8 | 18:2[illegible] |
| 13. Wisła IB | 12 | 7 | 16:24 |
| 14. Tarnovia IB | 11 | 7 | 15:24 |

**Wisła i Olsza mistrzami Krakowa w siatkówce żeńskiej i męskiej.**

KRAKÓW. Mistrzostwa klasy A Krakowskiego OZPN w piłce siatkowej i żeńskiej zostały ukończone w sobotę. Mistrzem została drużyna ZZK Olsza, wicemistrzem Społem, która pokonała w sobotę Wisłę.

Do klasy B spada Cracovia.

Ostateczna tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Olsza | 5 | 10 | [illegible] |
| 2. Społem | 5 | 8 | [illegible] |
| 3. Wisła | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| 4. PMS | 5 | 3 | [illegible] |
| 5. AZS | 5 | [illegible] | [illegible] |
| 6. Cracovia | 5 | 0 | [illegible] |

Również ukończone zostały mistrzostwa klasy A w siatkówce żeńskiej.

Mistrzostwo zdobyła bezapelacyjnie Wisła bez straty punktu i seta. Wicemistrzem została Cracovia, a do klasy B spada Krowodrza.

## Tu Śląsk

**AKS REAKTYWOWAŁ SWĄ SEKCJĘ BOKSERSKĄ.**

CHORZÓW. Chorzów w okresie przedwojennym odgrywał w boksie śląskim niepoślednią rolę i wydał szereg bardzo utalentowanych pięściarzy. Ten silny ośrodek nie przejawiał do niedawna żadnej działalności, dopiero po reaktywowaniu sekcji bokserskiej przy AKS-ie ruszono z martwego punktu.

Sekcję zorganizował znany sportowiec i działacz Frackowiak, a treningi we wtorki i czwartki w godz. od 18—21 prowadzi pod kierownictwem Gradkowskiego były mistrz Śląska wagi lekkiej Zachlod.

**ODCZYT O WYPRAWIE W GÓRY ATLASU.**

KATOWICE. Staraniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się w dzisiejszy poniedziałek 13 bm. o godz. 18-tej w Katowicach w sali Instytutu Badawczego Przemysłu Węglowego przy ul. Stawowej 109 odczyt pod tytułem „Polska wyprawa alpinistyczna w góry Atlasu" urozmaicony na 100 przeźroczami. Prelegentem będzie dr. Ludwik Gorski.

**ZZ METALOWCY ORGANIZUJĄ KURS NARCIARSKI W POLANIE**

KATOWICE. Wydział Sportowy ZZ Metalowców w porozumieniu z Wojewódzkim UKF organizuje w dniach od 18 do 25 grudnia br. w [illegible] kurs narciarski kobiet i mężczyzn dla początkujących i zaawansowanych. W kursie weźmie udział 35 uczestników z całej Polski i prowadzić go będą instruktorzy Wojewódzkiego UKF w Katowicach, przy pomocy wybitnych narciarzy śląskich.

**NOWI MISTRZOWIE KRAKOWA W ZAPASACH**

Kraków. W zawodach zapaśniczych o mistrzostwo okręgu tytuły mistrzów zdobyli: w kolejności wag: Świderski, Nikiel, Rychta, Wójcik, Gross, Rusek, Nigr[illegible]. Wszyscy z RKS „Legia".

W zawodach brało udział 16 zawodników — w tym 14 z „Legii" i dwóch z „Olszy". W półśredniej mistrza nie wyłoniono.

# ZRYW ŁÓDŹ REMISUJE WE WROCŁAWIU Z PAFAWAG'EM 8:8

## Stasiak przegrywa z Faska—Sztolc dalej nokautuje w wadze piórkowej—Wagi ciężkie piętą achillesową wrocławian

WROCŁAW. Bokserzy Pafawagu nie zawiedli nadziei jaką pokładała w nich stolica Dolnego Śląska. Pafawag potrafił w meczu z kandydatem na mistrza grupy uzyskać zasłużony wenik remisowy. a bokserzy jego zademonstrowali z nielicznymi wyjątkami boks dobrej klasy.

**Wyniki techniczne powyższego spotkania przedstawiały się nast.**

**W wadze muszej:** Faska (P) wygrał na pkt. ze Stasiakiem (Z).

**W wadze koguciej:** Czajkowski (P) przegrał na pkt. z Czarneckim (Z).

**W wadze piórkowej:** Sztolc (P) wygrał przez k.o. w I rundzie z Ławniczakiem (Z).

**W wadze lekkiej:** Szczepan (P) wygrał na pkt. z Krawczykiem (Z)

**W wadze półśredniej:** Kaczor (P) przegrał na pkt. z Kijewskim (Z)

**W wadze średniej:** Smyk (P) przegrał na pkt. z Taborkiem (Z).

**W wadze półciężkiej:** Krupiński (P) wygrał przez t. k.o w II rundzie z Wojnowskim (Z),

**W wadze ciężkiej:** Krzemień (P) przegrał przez t.k.o. w I starciu z Kłodasem (Z).

**Walki w ringu prowadził** Masłowski (Poznań), punktowali Kupferstein, Łukomski, Cwikliński. Widzów ponad 5000.

**Po pierwszych czterech wagach zanosiło się na wielką sensację ponieważ Pafawag prowadził już 6:2.** Pozostali czterej przedstawiciele tego klubu potrafili jednak zdobyć na Zrywie jedynie 2 punkty.

Tak się złożyło, że obydwie drużyny miały w tych samych wagach najlepszych pięściarzy. Spowodowało to, że kilka walk miało bardzo ciekawy przebieg.

**W drużynie gospodarzy najlepszym pięściarzem był Sztolc, który potrafił strenować do wagi piórkowej w której nie znajdzie w kraju wielu lepszych od siebie.** On też stoczył najkrótszą walkę wygrywając już w pierwszej rundzie przez t.k.o. z Ławniczakiem.

Największą jednak niespodziankę sprawił Szczepan wygrywając walkę z dobrym technicznie Krawczykiem. Szczepan potrafił znaleźć „lekarstwo" na odwrotną pozycję łodzianina i posłał go nawet w trzeciej rundzie na deski.

**Faska w wadze muszej rozprawił się w sposób bezapelacyjny ze Stasiakiem. Wrocławianin zrobił znaczne postępy i były mistrz Polski nie stanowił dla niego groźnego przeciwnika.** Największa nadzieja Wrocławia obiecujący Czajkowski w wadze koguciej musiał ulec silnym ciosom i wielkiej rutynie Czarneckiego. Wrocławianin robił co mógł ale walki z łodzianinem nie mógł wygrać. Czarnecki był najlepszym pięściarzem zespołu gości.

Kaczor w wadze półśredniej rozpoczął bardzo obiecująco, ale w drugiej rundzie stracił animusz i Kijewski uzyskał nad nim wielką przewagę.

**Pupilek kapitana PZB Smyk okazał się pięściarzem miękkim. W walce z weteranem Taborkiem, pięściarzem bardzo powolnym znalazł się aż cztery razy na deskach.**

Krupiński znokautował wprawdzie Wojnowskiego, ale cios decydujący o zwycięstwie był całkowicie przypadkowy. **Krzemień** w wadze ciężkiej walczył bardzo **krótko** i po kilku ciosach wyciągniętego z lamusa Kłodasa załamał się całkowicie.

Przebieg poszczególnych walk przedstawiał się następująco

**W wadze muszej:** Faska (P) rozpoczął walkę ze Stasiakiem bardzo ostrożnie Stasiak pierwszy ruszył do ataku, ale Faska ładnie zbijał lewe proste a kontrował z prawej. W 2 i 3 rundzie Faska walczy w zwarciu zdobywa punkty i przewagę, trafia często prawym sierpem. Pod koniec walki Stasiak usiluje kontrować, ale jest zbyt powolny i kontry prują powietrze.

**W wadze koguciej:** Czajkowski (P) próbował nawiązać równorzędną walkę z Czarneckim Łodzianin operował jednak dobrze lewym prostym po którym bił prawe haki Silne ciosy Czarneckiego robiły wrażenie na Czajkowskim, który musiał się ograniczać do defensywy.

W ostatnim starciu Czajkowski zdołał uzyskać lekką przewagę, ale w sumie walkę przegrał zdecydowanie.

**W wadze piórkowej:** Sztolc rzucił trzy razy na deski Ławniczaka (Z). Po raz pierwszy bokser Zrywu wylądował do 5 sek., następnie do 9 i wreszcie do 8 sek. Po trzecim nokdownie sędzia przerwał walkę i ogłosił Sztolca zwycięzcą przez k.o.

**W wadze lekkiej:** Szczepan (P) tylko w 1 rundzie był gorszy od Krawczyka (Z). Już w drugim starciu potrafił wyrównać stratę punktową bijąc celne ciosy z obydwu rąk. Trzeciej rundy Krawczyk nie wytrzymał kondycyjnie i znalazł się nawet do 6 na deskach. Walkę wygrał Szczepan.

**W wadze półśredniej:** Kaczor (P) przegrał na pkt. z Kijewskim, aczkolwiek po pierwszej rundzie wygranej wysoko przez Kaczora wydawało się że wynik będzie odwrotny. Gdy jednak do ofensywy przeszedł łodzianin, Kaczor stracił całkowicie kontenans i przewagę punktową. W trzeciej rundzie walka miała już przebieg jednostronny a wyczerpany Kaczor poszedł do 8 sek. na deski.

**W wadze średniej:** Smyk nie był równorzędnym przeciwnikiem dla Taborka. W pierwszej rundzie znalazł się do 9 i 7 sek. na deskach. Drugie starcie było wyrównane, a w ostatnim znów Smyk zapoznał się dwa razy z matą, na której odpoczywał do 8 i 4 sek. Wrocławianin przegrał walkę wysoko.

**W wadze półciężkiej** Krupiński (P) i Wojnowski (Z) rozpoczęli walkę ostrą wymianą niecelnych ciosów. W drugim starciu Krupiński trafił przeciwnika szerokim sierpem rzucić go na deski do 8 sek. Wojnowski wprawdzie wstał, ale był zupełnie nieprzytomny i sędzia przerwał walkę.

**W wadze ciężkiej:** Krzemień zainkasował potężny cios od Kłodasa (Z) poszedł do 5 na deski, a sędzia przerwał beznadziejną dla wrocławianina walkę.

## Legia — Zapłon Jelenia Góra 10:6

**Jelenia Góra.** Drużyna bokserska Legii odbywa obecnie tournee po Polsce. Na Dolnym Śląsku rozegrała ona mecz z Zapłonem z Jeleniej Góry i wygrała niespodziewanie 10:6.

W ramach meczu odbyły się dwie walki w wadze lekkiej, a nie doszło do skutku spotkanie w wadze ciężkiej.

**Wyniki techniczne walk przedstawiały się następująco: (Bokserzy Legii na pierwszym miejscu): W wadze muszej** Owsiejew przegrał na pkt. z Lindnerem **w wadze koguciej** Kubowicz wypunktował Pawlucia, **w wadze piórkowej** Kniga przegrał na pkt. z Mikuszewskim. **w wadze lekkiej** Wdowiak rozstrzygnął na swoją korzyść walkę z Borkowskim. **w wadze lekkiej II** Wasik wygrał przez ko w I starciu z Tomiakiem. **w wadze półśredniej** Kubowicz uległ na pkt. Kukuzdzowi. **w wadze średniej** Owsiejewski [illegible] w I starciu z Kordasem **w wadze półciężkiej** Sawicki zmusił do poddania w I rundzie Kołodziejskiego.

**Walki** w ringu prowadził Mikula, punktował Sadowski.

# JESZCZE JEDNA PORAŻKA RUCHU

## *Tym razem w Łodzi z ŁKS em*

ŁKS. — RUCH 4:2 (3:1)

Łódź. Wczesną wiosną, gdy Ślązacy byli w pełni kondycji, szło im jak z płatka. Obecnie drużyna ta nie wytrzymuje tempa meczu i wszystkie spotkania, nawet z bardzo słabymi przeciwnikami kończą się jej porażkami.

. Na meczu towarzyskim z ŁKS-em piłkarze Ruchu jeszcze raz udowodnili iż z kondycją żyją na bakier. **Mimo, iż łodzianie wygrali** to spotkanie 4:2 (3:1) **w początkowych minutach gry przewagę w polu posiadali goście.**

Trwało to jednak tak długo, dopóki Ruchowi nie zabrakło oddechu. Od tej chwili wszystko zaczęło się psuć. Atak na „czele" z wielkimi gwiazdami Przycherka, Cieślikiem, Alszerem i Kubickim nie potrafił odpowiednio zatrudnić defensywy gospodarzy. Szczególnie zawiedli obaj skrzydłowi Przycherka i Kubicki. Jedynie zadowolił w tej linii Cebula, który po przerwie został delegowany na obronę i tu również obok Barteli był jednym z jaśniejszych punktów swego zespołu.

**Drużyna ŁKS-u** chcąc pomścić swe dwie porażki z Ruchem (3:7 i 0:3) **w rozgrywkach ligowych wniosła do gry ambicje i ofiarność.** — A że łodzianie właśnie teraz, gdy układają się do zimowego snu, są w pełni formy, niedzielne spotkanie zakończyło się ich zasłużonym zwycięstwem.

Początkowo przewagę posiada Ruch. W 7 min. po akcji prawą stroną — Cieślik zdobywa dla swych barw prowadzenie. Przez kwadrans goście są stroną atakującą. Przewagi swej nie potrafią jednak wyżej odzwierciedlić cyfrowo, ponieważ akcje ich nie są zawsze planowe, a piłka dość często szuka adresata.

W 22 min. Pałkolo wysłany w bój przez Barana strzałem w róg wyrównuje.

Od tego momentu, im bliżej końca pierwszej połowy spotkania, tym bardziej wyraźnie zaznacza się przewaga gospodarzy, którzy w 30 min. i w 36 min. ze strzałów najlepszego napastnika na boisku — Pałkoli podwyższają swój łup bramkowy.

**Po przerwie w dalszym ciągu strona atakująca jest ŁKS. Napastnicy łódzcy mają ułatwione zadanie,** defensywni piłkarze Ruchu licytują się między sobą w słabej grze.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji **atak Ruchu ograniczył się do sporadycznych wypadów. Jeden z takich wypadów kończy się w 12-ej min. długim rajdem Cieślika, strzałem i bramką.**

**ŁKS** rewanżuje się podobnym wypadem Łącza, który minąwszy Bartyle i Giebura ustala wynik dnia.

Zawody prowadził drobiazgowo i zawsze szczęśliwie — p. Szperling (Łódź). Publiczności około 7.000 Dochód z meczu przeznaczono na fundusz b. więźniów politycznych.

# W Bydgoszczy mogło dojść do niespodzianki

**Zjednoczenie Bydgoszcz — Lublinianka 10:6.**

BYDGOSZCZ. (tel. wł.) Pierwszy swój mecz eliminacyjny o wejście do ligi PZB rozegrała w niedzielę drużyna Zjednoczenia z Lublinianką wygrywając w stosunku 10:6.

Na krótko przed meczem zawodnicy **Kruza, Wikliński i Kowalski** odmówili startu w drużynie bydgoskiej tłumacząc się przemęczeniem rozegranymi ostatnio przez ósemkę mistrza Pomorza spotkaniami towarzyskimi z ŁKS-em, Zapłonem Jelenia Góra i Górnikiem Wałbrzych. Na skutek powyższego kierownictwo Zjednoczenia było zmuszone wystawić skład eksperymentalny i tylko słabej formie pięściarzy lubelskich bydgoszczanie mają do zawdzięczenia, że nie stracili dwu cennych punktów.

**Z Lublinianki** najlepiej wypadł Zieliński w wadze półśredniej. W Zjednoczeniu zadowolił jedynie Leczkowski.

**Wyniki techniczne meczu:**

**W wadze muszej:** Kolodyński (L) wygrał na punkty z Helakiem mając we wszystkich trzech rundach lekką przewagę.

**W wadze koguciej:** Baran zremisował po słabej walce z Jozwiakiem (Z) Pięściarz Lublinianki był nieco lepszy i werdykt sędziowski skrzywdził go w sposób wyraźny.

**W wadze piórkowej:** Leczkowski (Z) wypunktował wysoko Choinę. który uchodził w spotkaniu tym za faworyta.

**W wadze lekkiej:** Baranowski (Z) po żywej i przeprowadzonej w ładnym stylu walce zwyciężył na punkty Marcinjaka (L)

**Waga półśrednia:** Zieliński (L) zwyciężył poprzez techniczne k.o. Sowlińskiego w 2 rundzie

**Waga średnia:** Sosnowski (Z) nie rozstrzygnął walki z Musiałem.

**Waga półciężka:** Gnat (Z) wygrywa w 3 rundzie przez tech. k.o. z Głębockim.

**Waga ciężka:** Chyła (Z) zwyciężył Lisiaka (L).

Sędziował w ringu p. K. Derda z Poznania, a na punkty pp. Bielewicz z Poznania, Fortusiński ze Szczecina i Koszaliński z Warszawy.

# AKS z TRUDEM ZREMISOWAŁ z NAPRZODEM LIPINY

**AKS — NAPRZÓD LIPINY 1:1 (0:0)**

CHORZÓW. Towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy ligowym AKS-em, a Naprzodem z Lipin potwierdziło raz jeszcze zdanie fachowców, że poziom A-klasowych drużyn Śląska jest niezwykle wyrównany a często nawet lepszy od zespołów klasy państwowej.

Ligowa drużyna chorzowska, którą trzeba przyznać wystąpiła w nieco osłabionym składzie, znalazła w jedenastce gości z Lipin przeciwnika z którym tylko z największym trudem uzyskała wynik remisowy.

W drużynie gości wyróżnić należy bramkarza Danielowskiego. W obronie Golda był lepszy od Michalskiego, W pomocy słabszy był Klosek, natomiast pozytywne wrażenie sprawiali Duda i Bawaj. **Z linii ataku** wyróżnić należy Kroczka, Kubocza, Brychcy na centrze oraz Piec i Cebula na prawym skrzydle byli w tym meczu słabsi.

AKS wystąpił w następującym składzie: Mrugała (Hajduk), Durnick, Karmański, Wieczorek, Pochaba, Gajdzik, Cholewa, Muskała, Boryczka, Barański, Kalus.

Obaj bramkarze drużyny gospodarzy nie zachwycili chociaż Hajduk, który bronił po przerwie nie ponosi winy za puszczoną bramkę. Obaj obrońcy grali słabo, w pomocy Pochaba późno orientował się w intencjach kolegów, Gajdzik i Wieczorek jak zwykle b. pracowici

Z napastników najlepszym i najruchliwszym był Cholewa na prawym skrzydle oraz Muskała, który w pierwszej połowie grał w pomocy, a po zmianie stron objął kierownictwo napadu. Pozostali — Boryczka, Barański, Kalus grali nieźle w polu ale tracili głowę pod bramką przeciwnika.

W pierwszej połowie, do 10 min. gra jest wyrównana, potem przeważnie toczy się na połowie boiska gospodarzy, a obrońcy AKS-u często ratują sytuację wykopami na aut. Napastnicy gospodarzy tylko sporadycznymi wypadami zagrażają bramce Danielowskiego.

Po zmianie stron przeważają początkowo gospodarze ale po 20 minutach gra się znów wyrównuje.

W 70 min. Wieczorek zdobywa bramkę dla AKS-u a na dwie minuty przed końcem gry Kubocz wyrównuje z podania Kroczka.

Zawody prowadził ob. Mesek z Siemianowic Widzów 4 tysiące.

# Porażka Szombierek z Baildonem

**BAILDON — SZOMBIERKI 3:0 (2:0)**

**BYTOM** (tel. wł.) W meczu towarzyskim benjaminek Klasy Państwowej Szombierki ponieśli nieoczekiwaną porażkę z II-go ligowym Baildonem przegrywając w stosunku 0:3 (0:2)

Baildon był zespołem lepszym i miał przez cały czas gry dużą przewagę.

U gospodarzy zupełnie zawiódł atak, który był najsłabszą formacją w drużynie. W tych warunkach cały [illegible] nym i pomocy, które nie mogły jednak dać sobie rady z szybkimi i prze[illegible] talowców. Bramkarz Jung bronił z wielkim szczęściem i w dużej mierze uratował Szombierki od wyższej porażki

W Baildonie doskonale zagrał atak w którym Wala (zdobywca dwu bramek) oraz Łoch (zdobywca jednej bramki) byli najlepszymi zawodnikami na boisku. Obok nich wyróżniał się w Baildonie Krecil.

**Sędziował p. Terk z Gliwi. Widzów około 1000 osób.**

# Lechia Gdańsk — Brda Bydgoszcz

## *3:1 (1:0)*

BYDGOSZCZ (tel. wł.). W ub. niedzielę gościła w Bydgoszczy drużyna piłkarska benjaminka ligi — Lechia (Gdańsk), która po grze prowadzonej na wysokim poziomie — rzadko oglądanym na boiskach pomorskich. pokonała leadera miejscowej kl. A — Brdę (Bydgoszcz) 3:1 (1:0).

Lechia, która do Bydgoszczy przyjechała w swym najsilniejszym składzie, miała przez cały czas gry dużą przewagę taktyczną i techniczną. W Brdzie zawiódł bramkarz — Dolasa, mogący obronić dwie z trzech puszczonych bramek.

Najlepszymi na boisku byli z gości: bramkarz Pokorski i prawoskrzydłowy Skowroński.

**Przebieg gry:**

Prowadzenie zdobywa Lechia dopiero w 43 min. przez Kupcewicza. Po zmianie stron w 11 min. Kokol II egzekwuje rzut wolny z odległości 30 m i podwyższa wynik do 2:0. Honorowy punkt uzyskują miejscowi w 30 min. z rzutu karnego przez Kubałczaka. Ostatnią bramkę dnia zdobywa Lechia w 32 min. ze strzału Steinmetza.

Sędziował p. Sieradzki z Bydgoszczy. — Widzów około 6 tysięcy.

### MISTRZOSTWA LUKSEMBURGA

**Luksemburg.** W piłkarskich rozgrywkach ligi prowadzi Fela przed Stade, Spera, National i FC Niedercern.

# Piłka nożna na Śląsku Opolskim

**CONCORDIA ZABRZE — POGOŃ ZABRZE 5:2 (2:1)**

ZABRZE. Jedenastka jesiennego mistrza Opolskiego OZPN. Pogoni Zabrze, pomimo że wystąpiła w swym najlepszym składzie, poniosła sensacyjną porażkę w meczu z ambitną drużyną Concordii 2:5 (1:2) **Bramki dla zwycięzców, którzy przez cały czas spotkania mieli dużą przewagę zdobyli** Holesz 3, oraz Burda i Piecuch po 1. Sędziował p. Skubacz. Widzów ponad 2 tysiące.

**SKRA — TEAM WŁÓKNIARZY 5:3 (1:0).**

CZĘSTOCHOWA. (tel. wł.) W meczu towarzyskim Skra pokonała team częstochowskich klubów włókienniczych, oparty na szkielecie drużyny [illegible]

W pierwszej połowie gra toczy się pod znakiem przewagi Skry, która zdołała ją uwidocznić zdobyciem tylko jednej bramki ze strzału Seifrieda

Po zmianie pól gra się wyrównuje a dobrze zestawiona jedenastka teamu coraz częściej zagraża bramce [illegible]owców. W 15 min. Rudzki po rzucie wolnym egzekwowanym przez Nowowiejskiego zdobywa wyrównanie dla Włókniarzy. W 21 i 26 min Ślęzak zdobywa dwie dalsze bramki dla Skry, a team w 30 min. z rzutu karnego strzelanego przez Nowowiejskiego i 31 min. ze strzału Rudzkiego ponownie wyrównuje

Decydujące o zwycięstwie Skry — bramki zdobył Purgal w 33 i 37 min.

Sędziował wzorowo p. Kasprzyk Widzów około 3 tysięcy.

**GÓRNIK MIKULCZYCE — PIAST GLIWICE 3:0 (0:0)**

MIKULCZYCE. Nie mniej sensacyjną porażkę poniosła wczoraj jedenastka gliwickiego Piasta ulegając Górnikowi 0:3 (0:0)

Na usprawiedliwienie Piasta podać należy, że wystąpił on w osłabionym składzie bez Piechury, Kubiaka i Mączki.

# CENA BOKSERSKIEJ

Z centrali z dołu zatelefonowałam do „Telegraph". Byli bardzo uprzejmi, ale sami nic mieli żadnych dalszych informacji z Nowego Jorku. Poinformowali mnie tylko, że wielki bankiet, jaki miał odbyć się w „Astorii" na cześć Toro — z inicjatywy argentyńskich milionerów został również odwołany. Dowiedziałam się przy tym, że mają dalekopisowe połączenie z redakcją Teda w Nowym Jorku. Zapytałam, czy mogłabym skorzystać z dalekopisu gdyż zależy mi bardzo na czasie Redaktor dyżurny, dowiedziawszy się, że jestem dziennikarką nie miał zastrzeżeń. Umówiłam się że zaraz przyjadę do redakcji „Telegraphu".

Sądziłam, że od Teda dowiem się czegoś więcej o losach Tora, czy rzeczywiście zniknął, czy też jego „porwanie" jest jeszcze jednym trickiem reklamowym, który ma doprowadzić do szaleństwa żądną sensacji publiczność.

Siedziałam już w taksówce, gdy spostrzegłam, że nie mam torebki. Musiałam zostawić ją w pokoju. Miałam tam pieniądze i dokumenty chcąc nie chcąc trzeba było wysiąść i wrócić na górę.

Pojechałam windą i skierowałam się wprost do mojego pokoju. Nie przypuszczałam, że pielęgniarka jednak zjawiła się w międzyczasie. Ale gdy otworzyłam wewnętrzne drzwi do przyległego pokoju, zobaczyłam że koło łóżka Eddiego stoi wysoka kobieta w czepku pielęgniarskim na głowie. W pokoju panował półmrok, gdyż story nie były jeszcze podniesione. Na pierwszy rzut oka sądziłam, że to miss Adams przyszła do Eddiego, gdyż właśnie na nią wypadał dyżur w poniedziałek. Powiedziałam: „Dzień dobry mis Adams!"

Pielęgniarka mruknęła coś w odpowiedzi. Trochę mnie to zdziwiło, gdyż miss Adams, choć znałam ją od trzech dni była zawsze bardzo uprzejma Zapytałam: „Można już podnieść story, prawda?" Pielęgniarka nic nie odpowiedziała. Nie obróciła się nawet do mnie. Zbliżyłam się do okna i wówczas dopiero zauważyłam, że kobieta trzyma w ręku strzykawkę. Stal i nikiel skrzykawki błyskała jakoś złowrogo w rękach pielęgniarki. Eddie pół leżał, pół siedział na łóżku i patrzył w moją stronę.

Zachowanie się pielęgniarki wydało mi się jakieś dziwne. Ale wzruszyłam ramionami. Nagle przemówiłam sama: „Jestem nową nursą, powiedziała przytłumionym głosem. „Pan profesor przysłał mnie dzisiaj na zastępstwo."

Byłam od niej oddalona o dwa metry. Być może, że nie interesowałabym się dalej tym co robi pielęgniarka, zwłaszcza, że Eddie zawsze rano otrzymywał zastrzyk, ale gdy chciałam podnieść storę, kobieta powiedziała: „Niech pani zostawi! Za dużo światła szkodzi choremu!"

To już mnie zastanowiło Ale ciągle jeszcze nie zwróciłam uwagi na manewry nowej pielęgniarki, która zawsze odwracała się do mnie plecami. Na moje usprawiedliwienie mogłabym chyba tylko tyle powiedzieć, że wszystko to trwało kilkanaście sekund może minutę. I właśnie w chwili, gdy pielęgniarka nachyliła się nad chorym, Eddie niespodziewanie powiedział zupełnie wolno i wyraźnie: „Ona była tam..."

Kobieta żachnęła się! Byłam tak zdumiona odezwaniem się Eddiego, że nie mogłam wcale reagować. Pielęgniarka obróciła się szybko i skierowała się ku drzwiom. Przekręciła klucz tkwiący od wewnątrz w zamku i przycisnęła klamkę. Jeszcze sekunda, ale po drugiej stronie drzwi na korytarzu stała kobieta w białym czepku. Wyglądało to tak, jakby pielęgniarka, która wychodziła z pokoju Eddiego przeglądała się w wielkim stojącym lustrze. Poznałam odrazu kobietę stojącą na korytarzu: to była miss Adams. W jednej chwili odzyskałam równowagę. „Niech pani ją zatrzyma" krzyknęłam, biegnąc do drzwi. Ale rzekoma pielęgniarka, korzystając z osłupienia miss Adams, brutalnie odtrąciła ją i pobiegła w głąb korytarza.

Byłam opanowana jedną myślą dopędzenia tej tajemniczej kobiety, która zjawiła się u Eddiego na pewno w zbrodniczych zamiarach. Ale już zniknęła ona na zakręcie długiego korytarza gdy wraz z miss Adams dobiegłyśmy do tego miejsca, w drugiej części korytarza nie było już nikogo.

Stanęłyśmy wobec zagadki: Po prawej i lewej stronie korytarza znajdowały się sześć drzwi. W samym końcu było wejście do windy pomocniczej. Światło elektryczne na tablicy świetlnej wskazywało, że winda jest w ruchu. Rzekoma pielęgniarka mogła wejść do którychkolwiek z sześciu pokoi, mogła również wpaść do windy. Na tablicy zapalił się numer trzeci, po tym drugi. Winda zbliżała się do parteru. Biegnąc do końca korytarza pytałam miss Adams: „Czy zna pani tę kobietę, która wybiegła z pokoju mr. Charlesa?" —„Nie! Pierwszy raz ją widziałam. Co ona tam robiła?" — „Dowiemy się niewątpliwie choćby z tego", powiedziałam, podnosząc z podłogi skrzykawkę, którą uciekająca „pielęgniarka musiała widocznie zgubić. Podczas gdy Adams oglądała z zaciekawieniem lśniący przyrząd z pękniętą szklaną probówką, zauważyłam u wejścia do windy mały czarny portfel i otwarłam go. Natrafiłam na paszport. Opiewał na nazwisko Margaret Blackmen, ale to nie nazwisko wprawiło mnie w osłupienie, ale zdjęcie posiadaczki paszportu. Gdzieś ją widziałam tę twarz niby pogodną i nawet wesołą, te siwe włosy. Wpatrywałam się jak urzeczona w zdjęcie i nagle stanęła mi w pamięci scena w gospodzie marynarskiej w Vincent Cap. Ze zdjęcia patrzyła na mnie lekko filuternym i lekko ironicznym wzrokiem owa staruszka, która za wszelką cenę chciała przekonać się czy teczka którą odniósł mi Killer jest pusta i która później znikła w telefonicznej kabinie gospody w Cap Vincent.